...n. Poznański
...ukaz codziennie z wy-
...iem poniedziałków
...zi poświętnych.
...rtpl. kwartalna
...miejscu 2 tal.
...rtach krajowych
...l. 13 sgr. 9 fen.
...ielkie rękopisy
...n. Pozn. przysłane
...ie zwracają się.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i Obwieszczenia opłacają się po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.
Pojedyńcze egzempl. sprzedają się po 1 sgr. 6 fen w Ekspedycyi przy Placu Wilhelm. Nr. 8
Listy do Redakcyi do Ekspedycyi winny być frankowane.

195 **Niedziela, 27 sierpnia 1865.** № 195

Poznań, 26 sierpnia. Ugodę zawartą na dniu 14 bm. między Austryą a Prusami w Gasteinie, a następnie potwierdzoną przez obydwóch monarchów interesowanych w Salzburgu, słusznie uważać można za nowe zwycięztwo p. Bismarcka nad cesarstwem rakuskiém, które utorowawszy krwią żołnierzy Prusom drogę do księstw nadelbiańskich, dziś wobec energicznéj postawy gabinetu berlińskiego a własnego stanowiska wewnętrznego, ustępować musi coraz więcéj władzy w księstwach swemu sprzymierzeńcowi i niezadługo zapewne całkiem będzie zmuszone z nich się wycofać. Boć już dzisiaj prawo lawenburgskie przeszło na mocy rzeczonéj ugody, a poniżéj wedle urzędowego tekstu Wiener Zeitung poszło, na własność korony pruskiéj, a w księstwie szlezwickiém, obejmującém 167 mil kwadr. z ludnością 409,907 dusz, tylko Prusom „tymczasowo“ została przyznaną. Wprawdzie zatrzymuje Austrya, również tymczasowo, panowanie w księstwie holsztyńskiém, ależ mimo to port kiloński pozostaje w ręku i pod wyłącznym dozorem Prusaków, którym względnie tego przyznała Austrya prawo do dwóch dróg etapowych do Rendsburgu, osobnego telegrafu, instytucyi pocztowéj, a co najważniejsza do ufortyfikowania wedle uznania portu kilońskiego i zbudowania kanału od morza Północnego do Bałtyku. Wszystko tymczasowe postanowienia, ale jak słusznie pisze Gaz. Kolońska, postanowienia te trudno będzie w przyszłości i tém bardziéj wnioskować można, że i Holstein w końcu ma przejść w ręce pruskie, skoro tylko uda się ustalić stósowne wynagrodzenie dla Austryi za utratę księstw. Jakie będzie to wynagrodzenie i czy gabinet wiedeński pozostanie znowu podobnie jak dziś w zamian za księstwo lauenburgskie, na pieniężny okup, któryby zasilił wypróżniony skarb rakuskiego państwa, trudna dziś odgadnąć i będzie to dopiero rzecz p. Bismarcka rozciąć ten węzeł gordyjski. Tyle nam się zdaje nam się być niewątpliwą, że rychléj czy późniéj oba księstwa Szlezwickie i Holsztyńskie ten sam los, co i księstwo Lawenburgskie. Czy zaś ludność księstw, któremi dziś dowolnie obecnie rozporządzają, zadowolnioną będzie z tego, jaki jéj opiekuńcze mocarstwa niemieckie, „uwolniwszy ją przód z więzów niewoli duńskiéj,“ w przyszłości zgotują, to inne pytanie, na które przecież bodaj kto z dyplomatów zwróci uwagę.

Ale otóż tekst konwencyi gasteinskiéj:

Artykuł 1. Wykonywanie praw wspólnych, nabytych przez wysokie kontraktujące mocarstwa na mocy artykułu 3 wiedeńskiego traktatu z dnia 30 października przechodzi, bez nadwerężenia dalszego trwania praw służących obu mocarstwom do całości obydwóch księstw, pod względem księstwa holsztyńskiego na JCM. cesarza austryackiego, we względzie księstwa szlezwickiego na króla pruskiego. Art. 2. Dostojni kontraktujący poddo Bundestagu wniosek o przywrócenie floty niemieckiej przeznaczeniem dla niéj przystani kilońskiéj, jako portu wojennego. Aż do wykonania odnośnych postanowień związkowych używać będą okręty liniowe obydwóch mocarstw portu kilońskiego i dowództwo i policyą nad nim obejmą Prusy. Prusom zostaje prawo wnieść na przeciw ujściu Friedrichsort pod względem celem obrony fortyfikacye, jako też urządzić na wybrzeżu holsztyńskiém porty odpowiednie celom portu wojennego i zakłady marynarskie. Fortyfikacye te i zakłady stać również będą pod dowództwem pruskiém, a potrzebne do ich obsadzenia i dozorowania pruskie wojska morskie i lądowe mogą w Kilonii i okolicy być rozkwaterowane. Art. 3. Wysokie strony kontraktujące podadzą w Frankfurcie wniosek, aby Rendsburg uczynić twierdzą związkową. Zanim związek ureguluje stósunki załogowe téjże fortecy, załoga jéj składać się będzie z ces. austryackich i król. pruskich wojsk pod dowództwem w dniu 1 lipca każdego roku zmieniającém się. Art. 4. Podczas trwania umówionego w artykule 1 niniejszéj ugody podziału, zatrzyma rząd król. pruski dwa etapy wojskowe przez Holsztyn, jednę z Lubeki na Kilonią, drugą z Hamburga na Rendsburg. Osobną konwencyą niebawem uregulowane zostaną bliższe postanowienia co do miejsc etapowych, jak i co do transportu i utrzymania wojska. Nim to nastąpi, walor mieć będą postanowienia tyczące się etapów przez Hanower. Art. 5. Rząd król pruski zatrzymuje dyspozycyą nad jednym drutem telegraficznym celem związku z Kilonią i Rendsburgiem i prawo do kursowania pruskich wozów pocztowych z własnymi urzędnikami na obu liniach przez księstwo holsztyńskie. O ile budowa kolei żelaznéj w prostéj linii z Lubeki na Kilonią do granicy szlezwickiéj nie jest jeszcze zapewnioną, udzieloną na nią zostanie koncesya na żądanie Prus dla terytoryum holsztyńskiego pod zwykłemi warunkami, Prusy zaś nie będą mieć pretensyi jakichkolwiek do praw zwierzchniczych nad tąż koleją. Art. 6. Zgodnym jest zamiarem dostojnych kontraktujących, aby księstwa przystąpiły do Związku celnego. Aż do wstąpienia do Związku celnego, respective aż do dalszych układów, istnieć nadal będzie obejmujący oba księstwa system celny z równym dochodów jego podziałem. W razie gdyby rządowi król. pruskiemu zdało się być na czasie zawiązać jeszcze podczas trwania umówionego w art. I niniejszéj umowy podziału, rokowania końcem przystąpienia księstw do związku celnego, JCM. cesarz austryacki gotów będzie upełnomocnić reprezentanta księstwa holsztyńskiego do udziału w takich rokowaniach. Art. 7. Prusy będą uprawnione do poprowadzenia założyć się mającego kanału od morza północnego do Baltyku przez territoryum holsztyńskie stósownie do rezultatów przedsięwziętych przez król. rząd technicznych poszukiwań. O ile to nastąpi, ma Prusom przysługiwać prawo oznaczenia kierunku i rozległości kanału, nabywania w drodze wywłaszczania potrzebnych do założenia kanału gruntów, kierowania jego budową, dozorowania go i naprawiania, jako też prawo przyzwolenia przy wszystkich postanowieniach kanału się tyczących. Cel przechodowych lub opłat od okrętu i ładunku, z wyjątkiem płacić się mającéj za użycie kanału, a przez Prusy dla okrętów wszystkich narodów równo ustanowić się mającéj opłaty, nie wolno na całéj kanału przestrzeni wybierać. Art. 8. Pod względem postanowień wiedeńskiego traktatu pokojowego z dnia 30 października 1864 r. dotyczących wypłat, które księstwa tak Danii jako też Austryi i Prusom zobowiązane są uskutecznić, umowa niniejsza nic nie zmienia, księstwo lawenburgskie wszakże ma być wolne od udziału w płaceniu kosztów wojennych. Za podstawę do podziału rzeczonych wypłat pomiędzy księstwa holsztyńskie i szlezwickie, wziętą będzie liczba ich ludności. Art. 9. JCM. cesarz austryacki przekazuje nabyte wspomnionym kilkakrotnie traktatem wiedeńskim swe prawa do księstwa lawenburgskiego JKM. królowi pruskiemu, a w zamian za to obowiązuje się rząd król. pruski wypłacić rządowi ces. austryackiemu summę 2 mil. 500,000 duńskich talarów, płatną w Berlinie w pruskiéj srebrnéj monecie w cztery tygodnie po potwierdzeniu niniejszéj umowy przez JCM. cesarza austryackiego i JKM. króla pruskiego. Art. 10. Wykonanie umówionego zwyż podziału kondominatu rozpocznie się jak najrychléj po zgodzeniu się na niniejszą umowę JCM. cesarza austryackiego i JKM. króla pruskiego, a najdaléj do d. 15 września winno być ukończoném. Istniejące dotąd wspólne dowództwo naczelne rozwiązane zostanie po uskutecznionéj ewakuacyi Holsztynu ze strony wojsk król. pruskich, a Szlezwiku ze strony wojsk cesarsko-austryackich. Art. 11. Niniejsza umowa potwierdzoną zostanie przez JCM. cesarza austryackiego i JKM. króla pruskiego przez wymianę oświadczeń piśmiennych przy najbliższym zjeździe obydwóch dostojnych monarchów.

NPan raczył mianować pozasłużbowego majora i właściciela dóbr Wedella z Menzlina landratem powiatu greifswaldskiego.

Berlin, 25 sierpnia. Jakkolwiek urzędowa Wiener Ztg już podała w dosłownem brzmieniu tekst ugody gasteinskiéj, przecież Staatsanzeiger dotąd dokumentu tego nie ogłosił.

Król Wilhelm znajduje się dzisiaj w Hohenschwangau, gdzie król bawarski obchodzi 20 rocznicę swych urodzin. P. Bismarck przybył do Homburga odwiedzić bawiącą tamże swą małżonkę.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 24 sierpnia. Loterya fantowa, na korzyść pogorzelców urządzająca się w ogrodzie Saskim odłożoną została wczoraj na późniéj z powodu niepewnéj pogody. Oprócz orkiestry pp. Lewandowskiego i Kuhnego z 53 osób złożonéj, orkiestry wojskowe rosyjskich pułków gwardyi wykonywać będą wyjątki z różnych oper i marsze wojskowe w czasie zabawy. O godzinie 7 wieczorem ogród będzie illuminowany 10,000 zwyczajnemi i 1500 różnokolorowemi lampkami i 160 kloszami, a prócz tego kagańcami. O godzinie 8 wieczorem ogród oświetlony zostanie słońcem elektrycznem, a o godzinie 9 wieczorem po trzech sygnałach ogród oświecony będzie ogniami bengalskiemi, białym, fioletowym, zielonym i czerwonym. Nakoniec o 9½ główna aleja, od wodotrysku do Żelaznéj bramy, oświeconą zostanie ogniem pąsowym Elsnera bez dymu i bez zapachu. Sprzedażą biletów, jako też chłodników i innych przedmiotów, trudnić się będą w czasie koncertu w dziewięciu na ten cel przygotowanych namiotach, osoby następujące: W namiocie nr 1 hrabina Berg, księżna Czerkaska, jenerałowa Karcew, jenerałowa Witkowska, pułkownikowa Lachnicka, pułkownikowa Merklin, panna Karniłowicz, pan Sobański, rotmistrz Dzierzbicki. — W namiocie nr 2 hrabina Łubieńska, hrabianka Łubieńska, pani H. Wojda, panna P. Wojda, pani J. Jasieńska, pan M. Rezen. — W namiocie nr 3 hrabina H. Ostrowska, pani Konstancya Epstein, pan T. Fukier. —W namiocie nr 4 hrabina A. Kossakowska,

---

POLSKA I ROSYA
przed
stu laty.

(Dokończenie.)

...edy plany te, są to słowa p. Janssena, rozbiły się o opór Au...państw morskich, zaniechał ich i Piotr tj. zaniechał planów ...ału Polski, aby natomiast całkowitą ją zagarnąć i na odno...nowne propozycye rządu pruskiego wykrętem odpowie...Nie przez samą atoli Polskę widział Piotr drogę do wpły...Niemczech, aby tamże, jak się sam wyraża „mocną stanąć ...Jako pan Inflant, które niegdyś z głosem w sejmie ...arstwa niemieckiego należały, zażądał był Piotr od ce...i stanów niemieckich tego samego prawa dla siebie. ...dy mu go odmówiono, starał się w tym celu o zamianę ...t na Meklemburgią. Historycy niemieccy nie bez pod...domyślają się, że celem i końcem wszystkich tych dłu...zabiegów był tron cesarsko niemiecki. Pamiętne w dzie...niemieckich bezprawia jego w Meklemburgii, gdzie w 50 ...y wojska Moskwa mimo wszelkich przedstawień cesarza ...ia IV spustoszenie aż po Lubekę szerzyła. Wszakże to ...n samym też czasie Piotr wyrzekł, „że w niemieckiém ...wie dość wędkę zarzucić, aby połów obfity wyciągnąć.“ ...zaś 1717 kazał oświadczyć w Paryżu, że gotów na każde ...enie w 80,000 kiedybądź lub gdziebądź wpaść do Niemiec. ...jaźń jego z Prusami mimowoli tu też nasuwa pamięci ...ą prawdę, że gdzie moralnych podstaw brak, tam o szcze...związków mowy nie ma. Miały tego Prusy doświadczyć ...Piotr w r. 1718 zawarł z Karolem XII traktat celem za...a Meklemburgii Prusom, a w zamian przyrzekł Karo...wtargnąć z 80,000 do Brandenburgii, aby temuż ułatwić ...pruskiego Szczecina. Śmierć nagła Karola XII przer...szlachetne zamiary. Koalicya Anglii, Niemiec i Polski w r. ...przeciwko Moskwie pozostało bez skutku, że mimo Anglia ...obitnie wówczas przedstawiała dworowi niemieckiemu, że jeżeli się Moskwy wspólnemi siłami nie wyprze w jéj lasy i bagna, wtedy bezpieczeństwo i pokój europejski żadnéj więcéj nie będą miały miały gwarancyi.

„Piotr po bezskutecznych wysileniach swéj polityki celem uzyskania jakiego księstwa niemieckiego, zwrócił odtąd wyłącznie swą uwagę na kraj nieszczęśliwy, kraj polski, a sumą jego politycznego rozumu, godną rozumu Mefistofelesa, był jego testament polityczny, program dokładny dla następców, jak Polskę pomału dobijać. Pieniądze, intrygi, wichrzenie przez stronnictwa i niedopuszczenie reform najkonieczniejszych, oto droga, którą poszli następcy Piotra wedle przepisu swego mistrza. W r. 1733 wojna o następstwo tronu polskiego dała znów sposobność upragnioną wmięszania się Moskwy do spraw polskich, a wojska rosyjskie gospodarowały wedle swego zwyczaju na ziemi polskiéj.

„Demoniczny geniusz Piotra nie samą Polskę objął swym testamentem w czułe ramiona swéj opieki. Co do joty tę samą metodę przepisał Piotr względem Niemiec. Moskwa i tu miała się mięszać do wszystkich spraw wewnętrznych, cesarza wspierać przeciw książętom, książąt zaś zazdrość podniecać przeciwko domowi cesarskiemu i starać się ich przyzwyczaić do uważania w Rosyi naturalnego swego protektora — słowem divide et impera dobrze tu zrozumiano. Czy polityka rosyjska co do Niemiec może od tego czasu zmianie uległa, niech na to odpowie tekst memorandum rosyjskiego z r. 1837: „zadaniem prawdziwéj polityki rosyjskiéj w Niemczech jest: podniecanie zazdrości i nieufności książąt przeciw narodom i na odwrót narodów przeciwko książętom, co doprowadzić musi do absolutnéj przewagi Rosyi w ziemiach niemieckich, które wedle okoliczności posłużyć mogą za renumeracyą albo Rosyi, albo w danym razie komu innemu, mniejsze państwa, może Prusom.

„Nie zawsze atoli gabineta berliński i petersburgski były w podobnéj harmonii, jak za dni naszych. Moskwa obawiała się w połowie panowania Fryderyka II przed jego zdobywczemi planami co do Kurlandyi, Prus polskich i Gdańska. Elżbieta stała stanowczo w 7 letniéj wojnie po stronie Austryi, a rada państwa w r. 1753 oświadczyła, że nietylko nie można na powiększenie Prus zezwolić, ale raczéj trzeba takowe wyprzeć w dawne granice. Rosyjskie posiłki i udział w wojnie 7 letniéj, zagadkowe postępowanie dowódzców rosyjskich, miało li na celu przedłużenie wojny w Niemczech, aby państwa niemieckie takową osłabione, rosyjskiéj supremacyi w Polsce nie przeszkadzały. Znaném położenie polskiego kraju za czasów przechodu wojsk moskiewskich na wojsk moskiewskich na wojnę 7 letnią. Wywdzięczała się Moskwa za pozwolenie przejścia polskiego kraju ogniem i grabieżą miast i wiosek, wybieraniem rekruta i innemi nadużyciami do tego stopnia, że poseł angielski w Warszawie, lord Stormont, w urzędowym raporcie do lorda Holdernesse z 24 stycznia 1761 oświadcza: „że oburzenie w Polsce doszło do téj wysokości, że 20—30,000 wojska Fryderyka wywołałoby w Polsce pospolite powstanie przeciw Moskwie.

„Czemu atoli kraj 20 milionowy nie zdobył sie wówczas sam na energiczny opór?“ Tu przechodzi pan Janssen do rany, co nam się przez dwa wieki ropiła. „Od śmierci Batorego począwszy, zaprzeczyć trudno, że Polska była teatrem ciągłéj prawie anarchii, która w owém nieszczęsném palladium złotéj wolności szlacheckiéj główne swe źródło miała. Liberum veto, osłabienie władzy królewskiéj, pognębienie stanu miejskiego i wiejskiego doprowadziły do stanu rzeczy, z którego szlachta się chełpiła owém fatalném: „Polska nierządem stoi.“ W przeciągu 110 lat z pomiędzy 55 sejmów 48 zostało zerwanych, czego konsekwencyą nieuchronną była coraz większa ruina finansów, uniemożebnienie wszelkich reform administracyjnych i prawodawczych, upadek wszelkiéj powagi i znaczenia politycznego w Europie, tak iż z Polski Jagiellonów cień ledwie pozostał.“

Pokrótce przechodzi p. Janssen znamienitszych naszych mężów, którzy o poprawę formy rządu wołali, poświęca pamięci Stanisława Leszczyńskiego piękne wyrazy uznania, od którego datuje początek praw reformacyjnych w Polsce. Ale otóż daléj jego słowa:

„Już Elżbieta zaprotestowała usilnie przeciw wszelkim reformom w Polsce, Katarzyna zaś II całéj dołożyła siły, aby je uniemożebnić. Potrzeba jéj było Polski jako mostu w serce

pani S. Laska, hr. St. Kossakowski. — W namiocie nr 5 hrabina Kossakowska, pani Halpert, pan J. Roztworowski. — W namiocie nr 6 pani Fukier, pani Malcz, pani Knoll, panna Stalewska, pan Stalewski. — W namiocie nr 7 szambelanowa Chodyńska, hrabina Ludwika Ostrowska, pani Bloch, pan Krauze. — W Altanie z wodą sodową nr 8 pani Kruze, panna Wiorogórska, panna Bławacka, pułkownik Lachnicki — W instytucie wód mineralnych nr 9 przy wodzie sodowéj. — Pani Fanshave, panna Z. Fanshave, pani Vignolles, pani Gabryela Karska, pani Marya Górska, pan Pęcherzewski.

Budowa mostu na łyżwach żelaznych na Wiśle pod Włocławkiem postępuje z niezwykłym pospiechem. Roboty wykonywają się w dwóch miejscach, żelazne i część drzewnych w Warszawie w fabryce żeglugi parowéj Andrzeja hr. Zamoyskiego, głównego przedsiębiorcy budowy, reszta zaś na przeciwległym od strony miasta brzegu.

Według otrzymanéj wiadomości w początku czerwca odbytą została próba z pierwszą zbudowaną taflą, — z Belgii sprowadzono do Warszawy pierwsze transporta blachy, i na gruncie wsi Spethala zwieziono pierwsze pęki faszyny do ustalenia brzegów przy moście. Od tego czasu do dnia dzisiejszego wykończono w Warszawie 82 łyżew z blachy żelaznéj, trzy szesnastych cala grubéj. Łyżwy te mają 48 stóp długości, 12 stóp 6 cali szerokości, a 3 stopy 3 cale wysokości, i wzmocnione są żebrami podłużnemi i poprzecznemi z żelaza kątowego. W kierunku długości łyżwy znajdują się trzy ściany przedziałowe z takiéjże saméj blachy, dzielące ją na cztery komory, przez co łyżwa ochronioną jest od zatonięcia w razie gdyby jaka część jéj została przebitą lub w inny sposób uszkodzoną, od góry zaś zewnątrz pokrytą jest deskami i blachą cynkową. Dwie łyżwy stanowią taflę, któréj pokład ma 50 stóp długości a 21 stóp szerokości; tafle utrzymywane będą w linii na kotwicach.

Nie mniéj szybko posuwają się roboty faszynowe przy brzegu od strony Spethala, wykonano już bowiem tamę 80 przeszło łokci występującą w rzekę, w tém miejscu do 400 sążni szeroką. Tama do wysokości 5 stóp od wody oskałowana i obrukowana, a na niéj do wysokości stóp 12 nad wodą wznieziono nasyp ziemny obrukowany wielkim kamieniem namech, nadto urządzono z obu stron zjazdy do mostu i obecnie biją pale na przyczołki. Korzystając z przyboru wody, statki parowe zwożą codziennie łyżwy, na których ustawiają tafle i pokłady, słowem, z dotychczasowego postępu robót wnosić można, że takowe w ciągu miesiąca zupełnie będą ukończone i otworzoną zostanie tyle pożądana dla Włocławka i okolicy stała przez Wisłę komunikacya.

Coraz więcéj dóbr polskich przechodzi i tu w Królestwie w ręce cudzoziemców, mianowicie Niemców. Słynny zarówno z wspomnień historycznych jak uroczéj piękności położenia Ojców, sprzedany także został za 1,200,000 złp. pp. Sztaub i Adler z Prus. Według otrzymanych przez Gaz. Polską wiadomości, nabywcy sprowadzili z Prus oficyalistów leśnych wycinają las i urządzają machinę parową o sile podobno 20 koni do piłowania desek. Osoby dobrze znające się na rzeczy zapewniają, że sama sprzedaż tego materyału przyniesie jeźli nie więcéj to przynajmniéj tyle co zapłacono za cały majątek. Nowi właściciele nie zamierzają stale zamieszkiwać w Ojcowie i może po wycięciu i zużytkowaniu lasu odprzedadzą majątek zapewne nie taniéj jak kupili. W kontrakcie sprzedaży wyłączono tylko zwaliska zamku i 30 mórg gruntu w około, które jednak wydzierżawione zostały kupującym na lat 20, gdyż miejsce to okazało się dogodném na wystawienie potrzebnych im budynków, oraz zastrzeżono pozostawienie gdzie niegdzie kawała lasu, by tym sposobem zachować okolicy choć część dawnéj malowniczości.

Wilno, 19 sierpnia. Rosyj. Inwalida ogłasza uastępujący „rozkaz do wojsk gwardyi i okręgu wojennego petersburgskiego. Z powodu mającego się odbyć w dniu 30 sierpnia w Wilnie poświęcenia kaplicy pod wezwaniem św. wielkiego księcia Aleksandra Newskiego, na pamiątkę mężnych wojowników poległych w 1863 r. przy uśmierzeniu rokoszu polskiego, zebrać się ma z najwyższego dozwolenia, tegoż dnia w Wilnie deputacya od oddziałów wojska, w których znajdowali się wojskowi polegli przy uśmierzeniu rokoszu w północno-zachodnim kraju. Na skutek czego, JCW., dowodzący wojskami gwardyi i okręgu wojennego petersburgskiego nakazać raczył wyznaczenie i wyprawienie do Wilna deputacyi od pomienionych oddziałów wojska."

ROSYA.

Petersburg, 20 sierpnia. O niepokojach w Tyflisie umieszcza Mosk. Ztg. następujące szczegóły: „Już dwa tygodnie przed wybuchem krążyły po mieście drukowane plakaty, zapowiadające zaprowadzenie podatku od czapek, pasów, kur i kotów. Niemieckiéj kolonii grożono podpaleniem, gdyby w powstaniu nie chciała wziąć udziału. Właściwe rozruchy rozpoczęły się tém, że 27 (s. v.) czerwca liczny tłum ludu otoczył policyą miasta Tyflisu i wyzywał osoby, które w zaprowadzeniu podatku były czynne. Wymieniano nazwisko naczelnika miasta, Szermasan-Wartaowa; zarazem uderzyli przewódzcy na dom i zniszczyli go zupełnie aż do ścian zewnętrznych. Naczelnikowi miasta samemu udało się ratować ucieczką. Smutny los spotkał poborcę podatków, Basbenka-Melikowa, na którego lud już dawniéj był oburzony. Nieszczęsny popełnił tę nieostrożność, że z swego balkonu miotał groźby na wichrzycieli, obrzucał ich obelgami, a nawet z rewolweru ranił dwie osoby.

Basbenka zciągnięto z balkonu i zabito kamieniami i kijami, dom jego zburzono i zrabowano. Niepokój trwał do nocy gdyż ani kozacy, ani sprowadzone oddziały wojska nie mogły ich stłumić. Podczas starcia się wojska z ludem, zginął w skutek źle wymierzonych strzałów prowizor aptekarza Kersten, a on sam został raniony. W nocy przybyli chłopi z okolicznych wsi i uzbrojeni ludzie z plemienia Julisów na pomoc powstańcom. Cechy miasta Tyflisu, które temu zaburzeniu sprzyjać się zdawały, postanowiły zamknąć swe kramy na dzień następny i zagroziły każdemu śmiercią, ktoby się temu sprzeciwił. Nawet wodniarze i woźnice zaprzestali swéj roboty, aż nowe podatki będą zniesione. D. 28 czerwca wyglądał Tyflis jak obóz, wszystkie główniejsze ulice i place obsadziła piechota i artylerya, związek obu części miasta przerwano, a mostem nie ważył się nikt przejść bez narażenia życia. Przy téj sposobności zabito i zraniono wielu opierających się. Powstania jednak nie można było uśmierzyć; namowy ani groźby nie skutkowały. Wtedy obwieścił zastępca namiestnika (w. ks. Michała) ks. Orbeliani, że żąda bezwarunkowego posłuszeństwa i rozkazuje kupcom otworzyć sklepy natychmiast. Ci usłuchali i wydali około 40 przywódzców. Na tém skończyły się **rozruchy.**

AUSTRYA.

Wiedeń, 22 sierpnia. Wśród wiatru i chłodu Wiedeńczycy święcili w dniu onegdajszym pamiątkę nadania konstytucyi, którą rada miasta Wiednia raz na zawsze na pierwszą niedzielę po urodzinach cesarskich przeniosła. Politycznego charakteru uroczystość ta nie miała zupełnie. Z Salzburga nadeszło podziękowanie najwyższe za życzenia przesłane telegrafem przez komitet uroczystości.

O naradach magnatów siedmiogrodzkich z kanclerzami węgierskim i siedmiogrodzkim dowiaduje się dawna Presse niejakich szczegółów. Przedmiotem narad jest renitegracya korony węgierskiéj t. j. wyszukanie środków mogących ułatwić przywrócenie historycznych stosunków między Węgrami a Siedmiogrodem. Zgodzono się już na to, iż głos swój dać musi i sejm siedmiogrodzki, atoli na nowych oparty wyborach. Dla tego w kancelaryach nadwornych pomyślano już i o nowym sejmie i o nowéj ustawie wyborczéj. Presse mniema, iż jednym z głównych przedmiotów narad musiało być rozstrzygnięcie pytania, azali nie byłoby stósownem odroczenie chwili zgromadzenia sejmu węgierskiego, skoro pierwéj mają być wysłuchane życzenia Chorwacyi i Siedmiogrodu za pośrednictwem legalnych swych organów.

Depesza z Zadaru do dzienników tutejszych nadesłana zawiadamia o niespokojnościach wybuchłych przy wyborach do rad gminnych. W Kninie, skoro wmięszała się żandarmerya, dwoje ludzi padło trupem. Pierwéj jeszcze zabito jednego wyborcę przy wyborach do rady gminnéj w Stagno. W takiéjże sposobności przyszło i w Dernis do rozruchów i rozlewu. Depesza dodaje, iż kraj oczekuje surowego dochodzenia i ukarania winnych.

FRANCYA.

± **Paryż**, 23 sierpnia. Francya z najzupełniejszą słusznością uważana jest jako kraj z najbardziéj zcentralizowanym zarządem. Centralizacya ta, wyrób przewrotów, przez Francya przechodziła i bardziéj jeszcze walk, jakie z całą Europą ledwie skoalizowaną toczyć musiała, ma zaiste swe dobre i złe strony. Jéj to zawdzięcza Francya swą naczelną potęgę na zewnątrz, lecz ona zarazem, skupiając całe życie Francyi w stolicy jéj i rządzie, zabija inicyatywę prowincyi, daje możność władzom rządowym nadużywania na korzyść bliższych interesów miejscowych na korzyść celów ubocznych. Dla stronnictwa demokratycznego we Francyi centralizacya jéj poniekąd jest świętym skarbem jako spadek rewolucyi, który w całości zachować usiłuje; lecz z drugiéj strony, uznając na ceiu jaknajpowszechniejszy udział obywateli w zarządzie, nie może nie żądać tego i dla mieszkańców prowincyi. Legitymiści i stronnicy monarchii konstytucyjnéj już z samej natury rzeczy najgorliwiéj przy decentralizacyi obstawać muszą. Mnóstwo ludzi najznakomitszych oddawna wskazuje na grożące Francyi niebezpieczeństwa z powodu ześrodkowania całéj działalności w sferach rządowych, z powodu zwrócenia w tę stronę wszelkich oczekiwań i usypiania wszelkiéj inicyatywy prywatnéj. Rząd wreszcie ostatniemi czasy zdaje się także skłonnym do robienia pewnych ustępstw w téj mierze. Stanowisko jego w ostatnich wyborach municypalnych wskazuje na to niewątpliwie.

W obec takiego stanu rzeczy, głosy za decentralizacyą administracyjną coraz bardziéj zaczęły się podnosić i zwracać na siebie uwagę powszechną. Między głosami temi sprzecznie pierwsze miejsce należy się komitetowi, który w Nancy utworzył a którego zadaniem jest w wydawanych przez siebie pismach rozpowszechniać gruntowne i pouczające a zawsze pełne ducha najszczerszego liberalizmu zdania w kwestyach najbardziéj żywotnych. Rozmaite traktaty tego rodzaju w różnych kwestyach znane były pod zbiorowemi tytułami: Varia a potem Francs propos. Obecnie komitet w Nancy ogłosił spory tom pod napisem: Projet décentralisation (projekt decentralizacyi), który treścią rozpraw w dziennikarstwie tutejszém wywołuje. Powód do tego jak z jednéj strony jest bardziéj niż kiedykolwiek się zdaje, na czasie będące podniesienie tak żywotnéj kwestyi, tak znowu z drugiéj ta okoliczność, że pod manifestem z Nancy znajdują się imiona ludzi znanych ze szczero demokratycznych przekonań jako to p. p. Carnot, Garnier Pagès, Peletan, Juliusza Simon, Chauffour, Freslon, Laufrey, E. Regnault, Vacherot i t. p. obok p. p. Montalembert, Favre, Berryer, de Broglié, Guizot, Doru, Bechard, de Bourgoing i t. d. Oprócz tego wiele innych znakomitości ogłaszają listy zawierające bezwarunkowe lub warunkowe przystąpienie do wypowiedzianych w Projekcie zasad; do takich należą między innymi: Odilon Barrot, Juliusz Favre i t. d.

To połączenie około tego Projektu ludzi zdań liberalnych rozmaitych odcieni odpowiada w zupełności stanowiskom jakie różne stronnictwa zajmowały w ostatnich wyborach municypalnych. Połączyły się one były dla zapewnienia niezależności wyborów, a czém szczersze było to połączenie, tém myślniejszym, jak widzieliśmy, uwieńczone skutkiem. Podobny skutek możeby się dał również sprowadzić i w sprawie zapewnienia samorządu różnym podziałom administracyjnym

---

Europy. Nienasycona w zwierzęcych swych chuciach i nienasycona w swéj chęci panowania, kazała się entuzyazmować Europie nad swoją osobistością, umiała narzucać jéj dyktaturę silniejszą od téj, jaką dzierżyła Francya za Ludwika XIV... Pierwsze lata panowania Katarzyny zapowiedziały, czém miała być ta kobieta-szatan dla Polski."

Pomijamy tu szczegóły postępowania Katarzyny po śmierci Augusta III celem wprowadzenia na tron Stanisława Poniatowskiego, znane dostatecznie; pan Janssen przeprowadza przed oczyma czytelników niemieckich cały szereg kłamstw i intryg carycy, które najpierw wyraz swój w instrukcyi danéj w r. 1763 Kaiserlingowi i Repninowi do Warszawy, znalazły. Silny przycisk kładzie autor na dzieło szyzmaczenia wydartych części Polski przez Katarzynę inaugurowane, a które krwią i łzami litewskich dzieci ręką Murawiewów czy Kaufmanów dziś jeszcze daléj się prowadzi.

„Kwestya religijna, słusznie mówi daléj p. Janssen, stanowiła i stanowi do dziś jądro polityki rosyjskiéj względem Polski. Ówcześni „filozofowie" francuscy od Rosyi płatni, oraz dziennikarze niemieccy i holenderscy, którzy za uznanie ich działania dla ludzkości, brzęczącą rosyjską monetą im wyrażone, do wzajemnéj wdzięczności w swój sposób Rosyi byli zobowiązani, unosili się w pochwałach nad Semiramidą północną, filozofką na tronie, która w fanatycznéj Polsce występuje w szranki za najświętsze prawa ludzkości: tolerancyą i wolność sumienia. Ile sum wyrzucać i ile zabiegów podejmować dziś Rosya musi celem kupienia sobie dziennikarstwa europejskiego, przy znaczeniu i rozszerzeniu takowego za dni naszych, miarę brać można z tego co przed półtora wiekami w tym celu podejmowała. Przekupienie i znikczemnienie prasy niemieckiéj przez Rosyą datuje się już od Piotra W. W roku 1702 polecił Piotr baronowi Huyssen, wymódz na niemieckich uczonych, aby w swych szczególnych (merkwürdig) rozprawach pisali także coś dla sławy Rosyi, celem zagładzenia złéj opinii, jaką publiczność o niéj żywi." W roku zaś 1705 namówił Huyssen uczonych lipskich do pisania na korzyść Rosyi w „Europejskiéj Famie" w Lipsku wychodzącéj i w publicznych pismach, wczém im nawet sam był pomocnym. Na farbowanych lisach jednak już i wówczas się poznano a „Europejska Fama" z r. 1705 w jednym z artykułów odkrywa wszystkie kłamstwa i zabiegi Moskwy celem oszukania opinii. Gładziéj poszło Rosyi z francuską prasą, Voltaire w r. 1745 rekomenduje się sam carycy Elżbiecie (którą wyżéj stawia w swych żebraczych supplikach do niéj od Elżbiety angielskiéj, jaką opiewał) do prac na chwałę Rosyi, zwracając uwagę carycy na wpływ jaki takowe na cały świat mieć będą pisane w języku kosmopolitycznym. Naturalnie, że Elżbieta skwapliwie przyjęła „szlachetne" propozycye filozofa, posławszy mu na zadatek kosztowne futro, 50,000 liwrów i obiecując na późniéj 4000 dukatów. Stósownie do tego odsługiwał się Voltaire. Charakterystyczném, że pisał z oburzeniem „przeciw niegodziwym skrybentom, co za pieniądze historyczne prawdę przekraczają." Katarzyna, która w spotęgowany sposób pod bnemi środkami na opinią Europy wpływała, umiała, jak mało kto do jéj czasów, świat oszukiwać. Podczas kiedy polityczne jéj memoryały dla wolnomyślnych idei w monarchicznéj Francyi były zakazane, doprowadziła Katarzyna w Rosyi despotyzm do tego stopnia, że jedyném prawem, jakiém cieszyć się mogli Moskale, było to że okrom świąt kościelnych, 25 cesarskich co rok obchodzić mieli szczęście, między niemi — święto szczepienia ospy najjaśniejszéj cesarzowéj.'

Tu przechodzi autor do kwestyi dysydentów w Polsce, wyświeca, jak zręcznie do celów swoich ościenne mocarstwa takową posługiwać się umiały. W głębsze kombinacye autor tu nie wchodzi, stara się tylko o najjaśniejsze postawienie faktów. „Wszakże szlachta dysydencka, pisze p. Janssen, miała miejsce i w sejmie i w senacie, zarówno do urzędów koronnych była przypuszczoną jak katolicka, dzierżyła starostwa i kasztelanie, słowem w prawach cywilnych stała z katolicką na równi. Wiedziała to dobrze Katarzyna wnosząc sprawę dysydentów, ale chodziło jéj o wyjednanie wszystkich praw politycznych, przewagi politycznéj, dla dysydentów, aby tym sposobem mieć zawsze partyą sobie oddaną. Fryderyk II w swych pamiętnikach oświadcza bez ogródki, że te żądania dla dysydentów w Polsce były nasieniem wszystkich późniejszych pokojów i wojen," te wszakże były właśnie caryce na rękę. Kiedy zaś propozycyi swych na sejmie przeprowadzić niezdołała, kazała zapowiedzieć Repninowi wojnę zemsty; 40,000 Moskali wkroczyło do Polski, a manifest Katarzyny pompatycznie lem jakobińskim głosił, że obowiązkiem świętym Rosyi wolność i równość wszystkim Polakom zapewnić. Pod zasłoną i skiem bagnetów rosyjskich potworzone konfederacye dysydenmiały popierać widoki Rosyi. Atoli ze strony nawet dentów polskich poczciwe głosy przestrogi do narodu zywały: „że pierwszym obowiąskiem bronić kraju przeproszoną opieką, że tolerancya, jakiéj w Polsce doznają, większą w Europie."... Załuski, Sołtyk przestrzeszlachetném oburzeniem naród na sejmie o grożącém pieczeństwie. Wiadomo jak Rosya w te tropy im chomy i nieruchomy majątek skonfiskowała, a wreszpaździernika 1767 roku z pośród stolicy wolnego w nocy uwieźć kazała na Sybir. Znane z późniejszych tych pierwszych męczenników ich ciężkie prześladowawygnaniu, ale skargi katolickich biskupów we filozofiwieku nie zasługiwały na uwagę. Nigdy jeszcze prawadów w Europie bardziéj jak tą razą nie były pogwałcone Repnin nazywał to tylko łagodnym środkiem swéj pani, do takowego uciec się widziała zmuszoną, ponieważ wyci wątpić śmieli o czystości zamiarów monarchini. Jak urąganie brzmiała na dobitek zapowiedź Repnina, że dla szczęścia Polski więcéj środków podobnych podjąć musiała.

„Podczas kiedy cała Warszawa osłupiała z przerana wiadomość o tym gwałcie, reprezentanci narodu co byli do króla, aby mu przypomnieć obowiązek zaprotenia przeciw niesłychanemu temu gwałtowi, zastali go wstycznem ubraniu, otoczonego tuszami, pędzlami, właśmalował nową liberyą na przyszłą rocznicę swéj koPrzy takim królu miał Repnin wolne ręce. . . .

„Inne jeszcze plany tego jak nazywała uszczęśliPolski, chowała Katarzyna, jako to wytępienie katolic

inom, okręgom i departamentom, jeźliby zdołano ie postawić projekt przez ludzi rozmaitych odcieni postępowych szczerze popierany. Niestety, wiele do tego brakuje, dzienniki demokratyczne, jak i Opinion Nationale, pomimo gwarancyi, jakąby winny tak w treści samego projektu, jak i w imio-, których dążności podejrzanemi być nie powinny, nie ć stronniczéj nieufności do sprawy, która nie początek wzięła i, co najsmutniejsza, ataki swoje Projektowi nie tyle motywują argumentami ego czerpanemi, ile raczéj wystosowanemi przeciwko które były jego twórcami. Jakkolwiek nie naszą jest ępiać w domowéj ich sprawie zdanie dzienników, zdrowego sądu i uczucia słuszności w sprawie naszéj sądzimy wszakże, iż podobny sposób postępowania nie zgodny z słusznością i w praktyce sobie po- nie przyniesie rezultatu.

jekt sam, bądź co bądź, obok poparcia, jakie u najszych przedstawicieli wszystkich stronnictw postępo- jduje, na większą zasługuje uwagę i bliższe rozpatrzedzę, że i dla czytelników naszych rzecz ta nie będzie resu, dla tego postaramy się w krótkości dać o niéj ęéj dokładne wyobrażenie.

itet tak formułuje zadanie jakie sobie założył: „Dla zenia w życie decentralizacyi potrzeba być w możno- uczynieniu czterem następującym warunkom: 1) gminę, którą u nas zaledwie istnieje, 2) utworzyć tóry wcale nie istnieje, 3) znieść okręgi (arrondisse- re nic nie stanowią, 4) wyzwolić „departament.“ te części zarządu „powinny obracać się swobodnie państwa nie tamując jego biegu ani nadwerężając w.“ Gminy, kantony i departamenta, powiada Pro- naturalnie poddane prawom wszystkich stowarzyszeń. ponieważ to nie są zgromadzenia, do których się dobro- przystępuje, lecz obejmują i wszystkich obywateli na terrytoryum zamieszkałych; ponieważ one tworzą potężne masy, które poruszając się w niewłaściwéj ryczyniały by wiele szkód i stawiały by w niebezpie- e spokój publiczny, słuszna, aby państwo, nie mając do rozsądzania niemi, określiło prawomocnie i w spo- gółowy warunki ich istnienia, zakreśliło granice, przekraczać nie powinny i nadzór nad niemi poruczyło nym agentom.“

reśliwszy w ten sposób stanowisko działów administra- względem państwa, Projekt uważa, iż granice terri- dotychczasowych działów za mało zastósowane są do ralnych potrzeb i stosunków i dla tego proponuje nie komisyi która by miała na celu sprawdzenie tego owanie stósownego projektu. Gmina (la commune) ną być winna przedewszystkiem z pod opieki prefekta, rządza interesami setek gmin, których nawet nie ma. ta przejść powinna do rady kantonalnéj a w sprawach minę obchodzących rada gminna stanowi. Od rady lnéj w rzeczach kanton obchodzących służy apelacya jeneralnéj departamentu. Rolą prefekta było by je- aczenie, ażeby każda instancya wykonywała to, co w jéj zakres. W sprawach budowy dróg użytku czysto wego gminy, w sprawie zabudowań, których koszta nie czają budżetu gminy, w sprawie policyi dotyczącéj zachowania całości zbiorów, zapewnienia wolności acyi i t. p. rada gminna stanowi. Drogi służące i kantonu są pod zawiadywaniem rady kantonu do wychowania elementarnego, tedy rada gene- pomocą specyalnych inspektorów wgląda, by ka- ina uczyniła zadosyć swoim obowiązkom wzglę- rastającego pokolenia. Władza prawodawcza określa ć centimów dodatkowych do podatku, jakie rada ma prawo nałożyć. Mer mianowany przez rząd pozo- rzędnikiem gminy, do niego należy policya miejska i wojskowa, wykonanie robót publicznych w gminie; atrybucye jego pozostają czém są dzisiaj, do tylko zamiast prefekta odwoływać się powinien do rady kantonu lub departamentu.

Kanton (le canton) zastąpić ma dotychczasowe okręgi. Mieć on powinien przyznane sobie prawa osoby cywilnéj, posiadać własność, mieć swój budżet. Rada kantonalna ma nadzór nad radami gminnemi i zarządza bezpośrednio sprawami kantonu. Miasta posiadające więcéj niż 6000 ludności nie mają podlegać radzie kantonu. Rada kantonalna zgromadza się stale cztery razy do roku i oprócz tego zawsze na żądanie prezydenta. Sekretarz stały, opłacany, prowadzić będzie korespondencyą i odbierać komunikacye.

Co do departamentu Projekt sądzi, że terytoryalne granice dotychczasowych departamentów bardziéj naturze rzeczy odpowiadać winny, ale nie można pogardzać i temi ostatniemi, jakie dotychczasowe ich trwanie wyrobiło; w ogóle wszakże powiększone być mogą. Rada jeneralna departamentu zajmuje się, jak dotąd sprawami departamentu, wszystkiemi sprawami jakie pomiędzy kantonami, lub między kantonem i gminą zajść mogą, w nadzorze nad zarządem gmin i kantonów przyjmuje dotychczasowe atrybucye prefektów. Dla zapewnienia wykonania rozporządzeń rady departamentu ustanawia się komisya nieustająca z trzech członków téjże. Oprócz tego różne specyalne części zarządu poddane będą urzędnikom płatnym. Rady prefektów znoszą się zupełnie.

Oto w głównych zarysach treść Projektu komitetu z Nancy, oto określenie, w jakim duchu praca jego podjętą została. „Chcąc pozostać w obrębie zastósowań możebnych w téj chwili, chcąc przedewszystkiém pozostać w zgodzie, wykluczyliśmy wiele kwestyi, któreby mogły, bądź nas poróżnić, bądź dać powód umysłom uprzedzonym do twierdzenia, że gonimy za chimerą. Na każdy dzień idea jego wystarczyć powinna. Ideą dnia dzisiejszego, — dla nas ona od dawna dat je —, jest zdanie, że decentralizacya jest pożyteczną, że jest naglącą; oraz, że jeźli Francya, nawet ześrodkowana do zbytku, mogła być wielką, to już czas nadszedł, kiedy już ona zapragnąć powinna wolności.“

Wiadomy już w téj chwili rezultat głosowania na p. Waewskiego; pomimo odgrażania się p. Lefranc i innych otrzymał on prawie jednomyślność; na 39,208 mających prawo głosowania, stanęło 28,193 a za p. Walewskim wotowało 28,112. Rzeczywiście, pomimo najbardziéj opozycyjnych zachcianek, trudno, aby którakolwiek gmina oprzeć się mogła pokusie ujrzenia swego posła na krześle prezydującego w ciele prawodawczém. Niektórzy zbyt się tu frasują, czemu p. Walewski godności senatora nie składa, ale przecież ma dosyć czasu do stycznia roku przyszłego.

Rady jeneralne departamentów rozpoczęły posiedzenia swoje w dniu 21 bm., jak donosiliśmy, większa część ministrów udała się dla prezydowania w tychże do departamentów, gdzie są rad tych prezesami.

Dzienniki tutejsze opisują uroczystość w Brest, którym Abd-el-Kader także jest obecny, wzbudzając niemniéj ciekawości niż same eskadry tak w mieszkańcach miasta jak i u 100 przeszło tysięcy przyjezdnych. Ma tam przybyć również W. ks. Konstanty dla przypatrywania się doświadczeniom p. Bazin, który ma oświecić blaskiem równym słonecznemu dno morza i spuści się w ogromnym dzwonie dla zbadania tegoż wespół z lordem Paget.

Dziennik Epoca a za nim i inne madryckie powracają znowu do projektu spotkania się cesarza Francuzów z królową hiszpańską. Nowe prawo wyborcze w Hiszpanii ma więcéj niż podwoić liczbę dotychczasową głosujących; uważają je tutaj jako przejście do głosowania powszechnego.

Kursują pogłoski, że rząd francuski ma wejść w umowę z wicekrólem Egiptu, o którego przyjeździe tutaj zapewniają, celem wysłania do Meksyku kontyngensu żołnierzy egipskich.

Załatwienie sporu austryacko-pruskiego wzbudza tu bardzo niepomyślne rokowania o przyszłym losie księstw nadelbiańskich. Umowy w Gastejn i Salzburgu nazywają tu kontradansem politycznym, za muzykę do którego księstwa zapłacą.

Korespondencya do Siècl'a z kąpieli morskich w Berck-sur-Mer nad kanałem, donosi, iż wysłany tamże na kuracyą przez komitet franko polski rodak nasz, którego nazwiska nie wymienia, zadał sobie kilka ran nożem w okolicy serca. Żaden krzyk, żaden jęk nie zdradził tego czynu rozpaczy; mieszkańcy sąsiedniego pokoju, oddzielonego drzwiami, spostrzegłszy płynącą krew, wbiegli do mieszkania nieszczęśliwego, który we krwi zbroczony leżał na łóżku. Rany nie były śmiertelne a upływ krwi odjął mu sił do zadania sobie nowego ciosu. Pomoc lekarska natychmiast została mu daną. Podług opisu, zdaje się, iż nieszczęśliwy dotknięty był pewnym rodzajem melancholii, spowodowanéj oddaleniem od kraju i uwięzieniem ojca w Austryi.

K. Z. **Brest**, 21 sierpnia, z rana. Podczas gdy mój kolega wygodniéj spieszył koleją do Brestu, ja przyjęty gościnnie na pokładzie „Dauphina,“ jak wam doniosłém w ostatnim liście z Cherbourga, morzem dążyłem tu dotąd. Po nocy spędzonéj na balu w Cherbourgu, od piątku kołysany na statku, nie zupełnie zdrów przybyłem do Brestu. Mimo pogody, choroba morska nawiedziła mnie, równie jak pana Durand Brager, znakomitego malarza, co mnie tém bardziéj zadziwiło, że on przed niedawnym dopiero czasem odbył szczęśliwie przeprawę do Algieryi, celem opisania pobytu cesarza pomiędzy Arabami. W sobotę więc słaby i znużony przybyłem do Brestu, jednakże skoro ujrzałem ląd, zdrowszym się uczułem i wybiegłem na pokład. Widok był wspaniały. Port obwodu 12 mil zapełniony był tysiącem statków najrozmaitszych. Francuska eskadra pancerna, do któréj przyłączyły się jeszcze stare, wielkie okręty liniowe, o wiele piękniéjszy przedstawiała obraz, niż flota francuska w Cherbourga; miasto to zresztą małe w porównaniu do Brestu, bo téż zwykle utwory przyrody znakomitsze, niż dzieła sztuki ludzkiéj. Natychmiast wyprawiono nas na ląd, dzięki przezornym rozporządzeniom kapitana naszego, który we wszystkiem postępował sobie jak prawdziwy gentlemen. Używam tego wyrazu, boć, jak wiecie, uchodziłem na „Dauphinie“ za Anglika.

Przybywszy na ląd, w nader przykrém znalazłem się położeniu. Nie wystarałem się poprzednio o pomieszkanie, a więc choć do upadłego znużony, 6 godzin w cukierni wypadło mi czekać, zanim poczciwy Brestończyk (który jednakże hojnie kazał sobie za przysługę zapłacić) wyszukał mi izdebkę, w któréj nakoniec spocząłem po niewygodach podróży. W Brzeście niema tyle przybyszów, co w Cherbourgu; mieszkańcy zaś tutejsi zdają się być mniéj chciwymi, albo téż bardziéj egoistami, na przekór bowiem gościom pomieszkań swych nie chcą im ustępować. Dla tego téż nadzwyczaj trudno o pomieszczenie, i bodaj jaka izdebka niezmiernie droga.

Wczoraj dzień cały spędziłem w łóżku. Nibyło téż po co wychodzić. Wyścigi łodziami które wczoraj odbywały się w porcie, przy pogodzie nawet nie mają dla mnie uroku, a tém mniéj przy ulewnym deszczu wczorajszym wabić mnie mogły. Jeżeli zresztą pragniecie dowiedzieć się czegoś bliższego o nich, to was Monitor wieczorny oświeci, którego korespondenta spotkałem w cukierni, zaraz po mojém przybyciu do Brestu; unosił się on wielce nad oczekiwaném dopiero widowiskiem.

Niedziela, którą spędziłem w prawdziwie angielski sposób tj. w dolce far niente, tak mnie pokrzepiła, że wzmocniony na siłach wesoło dziś rano udałem się do portu. O położeniu portu nic wam na teraz nie doniosę, będzie wam zresztą zapewne zkądinąd znane. W chwili, kiedy do was piszę, niezliczone tłumy zapełniają wzgórza do koła, oczekując przybycia floty angielskiéj. Abd-el Kader dziś zrana podobno przybył, nie widziałem go jeszcze i nie wiele téż dbam o to. Bo chociaż go uważam za znakomitego męża, zanadto zdaje mi się gonić za hołdem publiczności. Pomiędzy tłumem panuje go-

---

ło dokonać dzieła zniszczenia Polski. Do celów tych użyć Poniatowski. W r. téż 1764 pisze Stanisław do te słowa niegodne: „,że gotów pietylko w myśl rosyj- popierać sprawę dysydentów, lecz pragnie także, wedle ów carycy, kościół polski uwolnić od Rzymu przez usta- nie synodu, aby takim sposobem naród z pod obcego ja- wyswobodzić!“ W r. 1767 plan ten tak dalece dojrzał, upi polscy widzieli się spowodowanymi w obszernem randum, przed niedawnym dopiero czasem odkrytém, edstawień królowi, że synod podobny powszechną szyzmę bratnią nieuchronnie wywoła. Repnin w Warszawie śmiał nuncyusza papieskiego straszyć, że ma rozkaz do owania go i odstawienia w głąb Rosyi.

Na wieść o tych zabiegach zadrżał Rzym cały bolesną . Klemens XIII wezwał po konsystorzu nadzwyczaj- szystkich wiernych Rzymu do wspólnych modłów o zmi- nie nad Polską. Po wszystkich kościołach zarządził na- stwa i procesye uroczyste i całe święte miasto przybrało niczą postać dla dzieci Polski. Protest papieża do mo- był atoli jak i dziś tak i wówczas niestety, tylko dowo- dobréj jego woli. Najszlachetniejsza część narodu por- się do broni. Imię barskich konfederatów jest do dziś iałotem religijno narodowéj czci w Polsce. Chrześciańscy że nie znaleźli at li wśród „filozoficznéj“ Europy sympa- Bezskutecznemi były prośby Polski. Austrya zapo- ła o szabli Sobieskiego, Choiseul, minister francuski dczył, że sprawa amerykańska daleko więcéj Francyą dzi niż polska, gabinet zaś St. James wówczas jak i dziś się kierował polityką, a jak się wykazuje z sprawozdań skiego ambasadora w Petersburgu, dumny John Bull, żuły na każdą obrazę swego narodowego majestatu, od ego mu wyrządzoną, pozwalał się od Rosyi już i wówczas ganiem traktować.

„Znaném, że dwa tylko mocarstwa europejskie stanęły onie Polski: papież swém apostolskiém słowem, sułtan rężem chciał poprzeć naszą sprawę. W. Wezyr w oczy apytał ambasadora rosyjskiego w Stambule, czy się nie rumieni za to, co wojska moskiewskie w Polsce wyprawiają, w kraju, co do nich żadném prawem nie należy. Manifest Achmet Selima Paszy z wypowiedzeniem wojny wylicza z kolei wszystkie grozy moskiewskiego gospodarstwa w Polsce, jakie caryca spełnia w imieniu wszechmocnego Boga, dodając tém do zbrodni na ludziach, bluźnierstwo przeciw Bogu. Manifest Katarzyny więcéj jednak jeszcze mieści religijnego namaszczenia....

„W tym samym to téż roku 1768 wysilił się szatański rozum Katarzyny. Rozburzywszy sztucznie między ludem ukraińskim fale religijnego fanatyzmu, kiedy takowe hucząc wysoko się już wspinały, zerwać kazała groble, hajdamakom i kozactwu nóż w rękę podając, edyktem mordu, jakiego w historyi pogańskiego i chrześciańskiego świata znaleść drugiego trudno. W edykcie tym daje rozkaz caryca Żelaźniakowi, Goncie i innym dowódzcom hajdamaków i kozaków „za pomocą Bożą wyrżnąć i wytępić wszystkich Polaków i żydów, nieprzyjaciół naszéj ś. wiary, Polaków wiarołomców, którzy fałszywą wiarę nikczemnych żydów otaczają opieką. Wy macie na wieki imię i pamięć tego narodu zagładzić.“ Otóż przepisy „filozofii na tronie,“ téj saméj Katarzyny, którą Wolter swoją świętą nazywał, dla któréj wymagał pewnego rodzaju kultu religijnego. Rosyjska święta znalazła godne siebie narzędzie w rzezi ukraińskiéj.... Okrucieństwa hajdamaków przewyższyć jednak jeszcze zdołały wojska rosyjskie w Polsce. Imię Drewicza przypomina sposoby męczenia i zabijania konfederatów, któremi Moskwa przewyższyła wschodnich wszystkich okrutników. Widowiska karuseli, jakie dawał Drewicz ścinaniem głów ustawionym w jedno gęste, wielkie koło męczennikom i innych tysiące sposobów, to pomysły, nad któremiby i Neron się zdumiał. Manifest konfederatów ziem ruskich, manifest konfederacyi lwowskiéj, manifest wojewódzwa sandomierskiego, błagały Europę o pomoc opisem okrucieństw rosyjskich, przy których z oburzenia i zgrozy ręka bezwładnieje, a które pełnią się we wieku, jaki kosztownym tytułem „ludzkości“ ozdobić się pragnie.“ Tak pisze manifest lwowski. Europa patrzyła się obojętnie. Podczas kiedy Katarzyna od swego wstąpienia na tron najuroczyściéj oświadczała, że piędzi ziemi polskiéj zabrać nie myśli, negocyacye już się dawno toczyły między gabinetem berlińskim a petersburgskim co do podziału Polski. W r. 1772 porozumiały się jak wiadomo ostatecznie obydwa mocarstwa wezwawszy Austryą do udziału. Bezbronny naród padł ofiarą. Marya Teresa pisze o tém dziele: „Kiedy mnie już dawno nie stanie, dowiecie się co wyniknie z tego pogwałcenia wszystkiego, co dotąd było świętém i sprawiedliwém.“

„Niemieckie państwa wziąwszy udział w tém dziele dokonały ... samobójstwa. Z upadkiem Polski upadła bowiem warownia Niemiec przeciw barbarzyństwu i despotyzmowi i odtąd to swobodnie i zwycięsko duch moskiewski rozpostarł się w Niemczech tamując wszelkie do wolności dążenia.“

Pan Janssen zamyka pismo swe krótkim poglądem na dalszy przebieg polityki rosyjskiéj, za któréj oś słusznie uważa nawrócenie narodu polskiego na prawosławie. Przypomina także plan synodu, jaki po kilkakroć się okazywał i dziś znów pokutuje i w końcu gorącemi słowy podnosi solidarność sprawy narodu polskiego mianowicie ze sprawą kościoła katolickiego. I rzeczą pewną, że ile kościół katolików stracił w Rosyi, tyle Polska Polaków. Dopóki zaś naród uważać będzie sprawę kościoła u siebie za sprawę ojczyzny, dopóty o przyszłość swą obawiać się nie ma potrzeby. Polska wyjdzie i wyjść musi ze wszystkich prób zwycięsko, bo w swéj idei posłanniczéj a chrześciańskiéj chowa życia pierwiastek. Na téj drodze przyszłość szczęśliwa narodowi może bliższą niżby się spodziewać należało po dymiącéj jeszcze krwi, świeżych mogiłach i niezatartych łzach świeżéj dziatwy wygnańczéj, co jedna gnana przemocą w stepy Uralu i lody Sybiru, druga chleba szuka i miejsca u domowego ogniska narodów, które heroicznéj walce przypatrywały się jak Rzym pogański, przyklaskując umierającym gladiatorom.

Monachium w lipcu 1865.

F. S.

rączkowy niepokój. Poczta odchodzi i poczciwy mój gospodarz donosi mi, że dano sygnał o ukazaniu się floty angielskiéj przy wejściu do portu. Pogoda nader piękna. Pewien Anglik mówił do mnie: „Niebo nam sprzyja.“

KZ. **Brest**, 21 sierpnia. Cudny przedstawiała obraz przystań przed przybyciem floty angielskiéj. Poczciwy mój gospodarz, wystarał mi się o miejsce, zkąd doskonały miałem widok na cały port i wejście portowe, zwane Goulet. Przedemną niezmierzony obszar fali pokrywały ciemne statki pancernéj floty admirała Bouet-Villaumez; obok leżały 3 potężne okręty liniowe, chluba niegdyś marynarki francuskiéj, dziś już tylko do ćwiczenia służby morskiéj używane. Pośród nich setki statków najrozmaitszego rodzaju przemykały się. Niezliczony tłum widzów pokrywał do koła nadbrzeże; w pobliżu różnobarwne, dziwaczne stroje mógłeś rozpoznać, w dali tylko morze głów się kołysało. Na tle tego obrazu wznosił się Brest, o starożytnych, ciemnych wiekiem gmachach, otoczony górami i groźnemi wały, co mu nadawało piętno ponure, ale zarazem romantyczne. Gdy spojrzałeś na tę warownią i te silne mury, trudno ci było prawie pomyśleć, że tam odbywała się uroczystość zgody i pokoju.

Pogoda sprzyjała, część téż portu całkiém miły przedstawiała widok, jednakże czarna flota oraz w potężne działa uzbrojone baterye przy wejściu portowém, nie dozwoliły uwierzyć, że nadeszły czasy braterstwa ludów, ani téż ściśléj przyjaźni Francyi z Anglią.

Na Anglikach, gdy nieco po 9 godzinie w szeregu bojowym przepłynęli około przylądka Saint-Mathieu, wpływając do Gouletu, widok przystani brestskiéj dziwne musiał uczynić wrażenie. Ostatni raz byli tam w r. 1794, niszcząc flotę francuską pod admirałem Villaret Joyeuse, odebrawszy Francuzom 6 statków liniowych, a zatopiwszy siódmy. Dziś ich także w gorączkowém usposobieniu oczekiwano i przyjęto wystrzałami z dział, jednakże wielu pewnie zdziwiło, że ich uważano za gości, a nie za wrogów.

Wpłynięcie floty angielskiéj do portu, wspaniały, przepyszny przedstawiało widok. Zdawali się sadzić Anglicy, żeby w jaknajlepszém ukazać się świetle. Z rozpiętemi żaglami i z całą siłą pary zbliżali się. Z daleka flota podobna była do ogromnego, białego obłoku, w szalonym pędzie po fali suwającego. Wjazd ten był o wiele piękniejszy, niż przybycie floty francuskiéj, która o zwiniętych żaglach do portu wpłynęła. Żagle na statkach angielskich dopiero przy wejściu portowém rozwinięto, tak iż zręczność służby w całym blasku się okazała. Flota angielska w następującym porządku wpłynęła do portu: Najprzód statek admiralski „Edgard,“ potém fregaty pancerne „Defence,“ „Hektor,“ „Achilles,“ „Prince Consort“ i „Black Prince,“ za niemi szły yachty „Enchantress“ i „Osborne,“ a na końcu parowiec awizo „Salamis.“ Gdy pierwszy okręt minął latarnią morską, a zatém przy wejściu portowém, wystrzałem z dział przywitał eskadrę francuską. „Solferino“ odpowiedział. „Edgard“ rzuciwszy kotwicę powtórzył powitanie, za czem „Solferino“ nową odpowiedział salwą. Nakoniec „Edgard“ wymieniał wystrzały z działami bateryi lądowych. Huk armat rozlegał się do koła; hałas był ogromny. Tłumy stały spokojnie, tylko raz po raz wśród grzmotu wystrzałów zabrzmiał okrzyk majtków francuskich: „Vive l'Empereur!“ Potem statki przystanęły na kotwicy i nastąpiły odwiedziny. Najprzód lord admiralicyi angielskiéj udał się na pokład statku „Reine Hortense,“ gdzie się znajdował minister marynarki francuskiéj. Tenże natychmiast oddał wizytę, w towarzystwie prefekta morskiego Toulonu i dowódzcy eskadry francuskiéj. Potém admirałowie i inni oficerowie nawzajem się odwiedzali. Konsul angielski przy wjeździe floty do portu znajdował się na pokładzie „Osborna“; zrana bowiem na łodzi działowéj wyjechał naprzeciwko rodakom. W chwili, kiedy piszę, trwają jesze wizyty. Tłumy wciąż napełniają wybrzeże.

Paryż, 25 sierpnia. Dzisiejszy Monitor donosi: Wczoraj wieczorem przybyli cesarstwo do Neufchatelu, gdzie przenocowali. Konie wiozące księżniczkę Annę Muratównę z dworca drogi żelaznéj do hotelu, zbiegały się, a księżniczka wypadłszy z pojazdu silnie się uderzyła w głowę, przecież nie niebezpiecznie. Cesarz dzis wyjeżdża z Neufchatel do Fontainebleau.

HISZPANIA.

Madryt, 19 sierpnia Dwór aż pod koniec bieżącego miesiąca pozostanie w Zarauz, gdzie na 25 sierpnia oczekują cesarza Napoleona. Dnia 27 królowa uda się do Bilbao i Logronno. gdzie się ma spotkać z Esparterem, nie otrzyma jednakże ministerstwa książę zwycięzca, raczéj będzie wezwany, ażeby wpłynął na stronnictwo swoje, celem zachęcenia go do porzucenia nieczynnéj roli. Znać z dzienników postępowych, że stronnictwo to przyjęło by przyjazne kroki królowéj, gdyby stanowczo przechyliła się na stronę wolnomyślną. Marya Krystyna, która w dzień wyjazdu dworu z Zarauz powróci do Francyi, podobno córkę błagała, ażeby porzuciła stronnictwo reakcyjne i wzmocniła tron swój przez zadośćuczynienie życzeniom kraju. Ministrowie finansów Alonzo Martinez czyni, co może, ażeby usunąć niedostatek finansów i zajmuje się gorliwie sprzedażą dóbr kościelnych, która w ciągu ostatnich lat sześciu wstrzymała się. Dziennik Irurac Bat zapewnia, że gabinet nie myśli prowadzić daléj wojny z rzecząpospolitą Dominikańską.

TURCYA.

Carogród, 19 sierpnia. W Buykdere, w letniém pomieszkanie mieszczącém obecnie cesarską internuncyaturę, dwóch wioślarzy zachorowało na cholerę, z których jeden mimo pomocy lekarskiéj umarł. W Smyrnie od 5 do 11 włącznie 196 osób umarło, i wprawdzie 5go 41, 11 już tylko 19, większa część znowu przypadła na Greków, tj. 104. Statki, wiozące zapadłych na cholerę, skoro oddadzą takowych do lazaretu, bywają przekadzone i przywrócone potém zajęciu właściwemu. W Ejalecie (obwód) Janiny, podług doniesienia z 9 bm. stan zdrowia zadawalniący. W Beirucie od 23 lipca do 5 sierpnia umarło na cholerę 144 osób, teraz zaraza w tak łagodnych symptomatach się objawia, że prawie wszyscy chorzy bywają wyleczeni. Jednakowo obawa przed zarazą tak jest wielka, że przemysł całkiem ustał, i zaledwo 16,000 ludności w mieście pozostało. Konsulaty także, z wyjątkiem francuskiego i austryackiego, osierocone. Jaffę gdzie zaraza bardzo gwałtownie występowała, władze opuściły. W Kaiffie i S. Jean d'Acre jeden wypadek choroby się zdarzył i wywołał ucieczkę mieszkańców. W Libanonie, gdzie pojedyńcze wypadki choroby się pojawiają, wsie i miasteczka odgradzają się starannie od siebie. W Rodi, według doniesienia z 8 bm. duchowni greccy, wzbraniali się pochować młode dziewczę greckiego obrządku, zmarłe na cholerę, tak że kilku Turków spełniło obowiązek chrześciański.

Że zaś więcéj wypadków śmierci nie było, dyrekcya wydziału zdrowia tylko pięciodniowy dozór nad wyspą zarządziła. Do Delos w zeszłym tygodniu przybył statek z Carogrodu z pięciu chorymi, z których 2 w szpitalu zmarło. Lazaret i koszary w Salonice od 1 do 7 t. m. mieściły 89 pasażerów zapadłych na cholerę, z tych 41 umarło. Trzéj dozórcy i jeden policyant umarli. W mieście, jako téż w okolicy stan zdrowia jest zadowalniający.

— Czasopismo Zukunft, wychodzące w Wiedniu, a zajmujące się głównie sprawami słowiańskiemi, zamieściło w ostatnim zeszycie list z Białogrodu charakteryzujący w ten sposób stósunki serbskie, pod dniem 15 sierpnia.

W. Porta wysłała niedawno nowego wezyra do Bośnii z zastępem „nowożytnych Turków,“ którzy o jeden procent są „uczeńsi“ od tureckiego ministra oświecenia, który jak wiadomo nie umie ani czytać ani pisać, aby cywilizowali Rajasów; dała im także konstytucyą na drogę, którą mają uszczęśliwić Bośnią i Hercegowinę. Wszyscy przyjaciele Turków w Europie niesłowiańskiéj a niestety i słowiańskiéj wznieśli okrzyk podziwienia z powodu tego mądrego kroku jego Sułtańskiéj Mości. Otóż jeźliście ciekawi poznać tych nowych apostołów tureckich, sprawiających takie błogie wrażenie, to osądźcie ich ze słów i czynów.

Ledwie przybyli do Serajewa, rozpoczęli swoje dzieło cywilizacyjne. Zeszli się bowiem na naradę, aby powziąć postanowienie względem serbskich druków i oświecenia w Bośni i Hercegowinie.

Raszyd Efendi, sekretarz nowego wezyra, był referentem téj sprawy. Jak się dowiedziałem z dobrego źródła przemówił ten ucywilizowany Turek w tych słowach: „Naród serbski nie potrzebuje szkół, i nie powinien ich mieć; albowiem kształcić Serbów albo pozwalać im, żeby się kształcili, znaczy kształcić nieprzyjacół państwa i Turków. Albowiem dowiedziawszy się z książek i historyi, czém kiedyś byli, a czém są dzisiaj, to prosty ztąd wynik, że powstanie w nich życzenie i dążenie zostać tém, czém niegdyś byli; a to stać się może tylko przez obalenie Turcyi. Serbowie byli dawniéj nieukami, ale odkąd wyswobodzili się pod Miłoszem, pozakładali gimnazya, lycea i inne szkoły i stali się zuchwałymi względem Turków; korespondują z całym światem i spiskują przeciw Porcie, gdzie tylko mogą; a smutna to rzecz dla nas, że są w Europie ludzie, którzy wierzą Serbom, a nas przezywają barbarzyńcami. Dla zachowania więc żywiołu tureckiego, Islamu i państwa sułtańskiego od niebezpieczeństwa, wnoszę, aby zostawić Serbom tylko takie szkoły, w których uczyliby się ich popi czytać i pisać, a kupcy trochę rachować. Niech sobie budują cerkwie, aż do obłoków się wznoszące, niech sobie sprawiają dzwony jakiéj chcą wielkości, niech sobie dzwonią od rana do wieczora, od wieczora do rana, wszystko to może być dla nas obojętném; ale ich szkoły i oświata zawierają w sobie największe dla nas niebezpieczeństwo: bo to otwiera im oczy; panowanie nasze wydaje się im tém uciążliwszém, a zatem starać się będą wyswobodzić się w każdéj chwili. Czyście o tém nigdy nie słyszeli, jak oświata popchnęła cały naród francuski a przezeń i wszystkich innych europejczyków do rewolucyi? Cóż się więc z nami stanie, jeżeli Serbowie i Bułgarzy, zjednoczeni i podniesieni przez oświatę, przeciwko nam powstaną? Naówczas nie będziemy mogli się im oprzeć: albowiem w połączeniu niepodobna ich zwyciężyć; oświeceni nie będą szczędzić żadnéj, chociażby największéj ofiary, a ucywilizowani zdołają i obce narody pozyskać dla swéj sprawy. Dla czego mają właśnie mieć szkoły Serbskie chrześcianie? My Turcy, którzy jesteśmy jednego z nimi pochodzenia, nie mamy także szkół, a przecież z tém nam dobrze. Gdyby Bośniak albo Hercegowińczyk miał szkoły, toby się całkiem popsuł; uczyłby się i myślałby nad tém, czém kiedyś był, połączyłby się ze Serbami i zostałby nawet dziaurem, aby znów stać się tym, kim był niegdyś. Dla odwrócenia tych niebezpieczeństw, musimy zakazać Serbom budowania szkół i uczenia w nich „historyi serbskiéj,“ a w ogólności zabronić im uczenia się wszystkiego nad czytanie i pisanie. Oprócz tego musimy zabronić także wszystkim dziennikom serbskim wstępu do Turcyi. (Powszechne zadowolenie).“

Wezyr wydał téż zaraz mówcy światłemu rozkaz, aby spólnie z tamtejszym fanaryockim metropolitą zrabował miejską bibliotekę szkólną, odebrał wszystkim uczniom książki, a potém, aby całą zdobycz oddał pod opiekę metropolii. Jakoż stało się temu zadość. Zarazem ogłoszono jak najsurowszy zakaz przeciw wszelkiemu przywozowi i zakupowaniu książek.

Tym sposobem rozstrzygły się na jakiś czas losy szkół serbskich w Bośnii i Hercegowinie w ogóle, a gimnazyum w Sarajewie w szczególności, na które wpływały składki prawie z całego ucywilizowanego świata!

Zapewnie, że to smutny los szkół słowiańskich w krajach pod panowaniem tureckiém zostających. Ale pamiętać zawsze należy, że Turcy, a chociaż nibyto ucywilizowani, to zawsze barbarzyńcy. Wszelako nikt im przynajmniéj nie odmówi znajomości głównéj zasady dzisiejszéj polityki europejskiéj: „Salus reipublicae suprema lex esto.“ A znają także i to, że umiejętność jest potęgą, bo całkiem wyraźnie chociaż w innych słowach wypowiedział to ów światły „nowożytny Turek mówca.“

Tymczasem, chociaż żal nam biednych Słowian, i nie należymy do zwolenników cywilizacyi tureckiéj, musimy jednak być sprawiedliwi i oświadczyć, że nie sami Turcy trzymają się téj polityki względem szkół i oświaty. Wszak Wilno miało bardzo dawno uniwersytet, a Krzemieniec słynną A gdzież są dzisiaj? A czyż to tak dawno otrzymała W jakiś surogat uniwersytetu, który niegdyś także miała? to nie był poznosił tych zakładów rząd turecki, ale wienny car Mikołaj, uchodzący za wielkiego monarchę Europie? A dziś po jego śmierci i pod błogiemi, jak wają pochlebcy, rządami dzisiejszemi, jakże się dzieje? są szkoły dla ludności polskiéj na Rusi i na Litwie? wołają głośno w obec Europy tamtejsze dzienniki, K i spółki, nie głoszą Murawiewy, Kaufmany, Bezaki i ich towarzysze czy to w publicznych reskryptach czy mowach do zebranych obywateli, że się wyprzeć mu narodowości i zostać Moskalami? Turek mówca pozwa cież być Serbom Serbami, chociażby nieukami! Co wię rek wnosił, aby Serbom nie broniono budować cerkwi cych pod obłoki, aby nie broniono im dzwonów i dzwoni rana do wieczora a od wieczora do rana, ile im się A cóż się działo i dzieje z kościołami i cerkwiami u w zabranych krajach? Czy pozwala wyznawcom nies tykom ucywilizowany rząd moskiewski tyle przynajm ów barbarzyniec Turek, którego Moskwa gorliwie ch ucywilizować? Czyż niepowyrzucano z biór w zabran jach obrazów świętych w stylu katolickim malowanych zastąpiono ich obrazami w guście bizantyńskim i po bohatera Murawiewa? A w szkołach dzisiejszych Kr do czegoż dążą? Któż ma mieć nadzór nad temi szk I czy pozwolą w nich uczyć chociażby nagiego ale na p wych datach opartego szkieletu dziejów polskich?....

Tu korespondent zwraca się do stósunków istnie w W. Ks. Poznańskiém i stawia w zbyt dosadnich wyr abyśmy je mogli tu powtórzyć, paralelę pomiędzy post niem Turcyi z Serbami, a rządu pruskiego z młodzieżą s polską, którą pozbawiono zakładu naukowego w Trzem nie zastąpiwszy go innym, pomimo usilnych próśb lu i którą karano sądownie za tworzenie tajnych związków uczenia się dziejów ojczystych, niewykładanych Polakom ołach publicznych w Poznańskiém, podobnie jak i mło serbskiéj w szkołach tureckich nie uczą historyi serbskié

Nie stając po stronie tureckiéj, powiada w kon respondent, bo po stronie barbarzyństwa i niesłuszności nie stajemy, chcieliśmy tylko stwierdzić fakt, i oddać słu komu się należy; stwierdzić, że Turcy nie mogą się na szczycić inicyatywą — lecz przeciwnie że mieli i mają piękne wzory. Bo wreszcie cóż jest zrabowanie bib szkólnéj w Serajewie w porównaniu ze zabraniem skarbó ławskich a głównie biblioteki Załuskich i umieszcze w carskiéj bibliotece petersburskiéj, w któréj jakby na nie się umieszczony jest biust Suwarowa obok Załuski założyciela biblioteki carskiéj!

Czyby się Turcy zdobyli na taki dowcip?

MOŁDOWOŁOSZA.

Bukareszt, 22 sierpnia. Telegrafują ztąd do Bl.: Cholera posunęła się z Gałaczu do Brajły, nie przerając przecież cech zbyt gwałtownych. Aresztowanych 15 bm. pp. Rosetti, Bratiano i Brailos uwolniono dla dowodów obwiniających. Miasto spokojne, lecz krążą głoski o zamierzonym powtórnym wybuchu powstania.

Ostatnie wiadomości.

O wypadku zaszłym w Neufchatel dnia 24 bm. d Monitor wieczorny co następuje: W drodze z dworca żelaznéj do hotelu Bellevue zbiegały się konie u po w którym oprócz księżniczki Anny Murat znajdowały się bina Montebello i dama dworska panna Bouvet. Wsz trzy wyrzucone z pojazdu otrzymały mniéj lub więcéj c kontuzye, lokaj złamał nogę, stangreta powóz przejechał wnież kilka innych osób. Cesarz dnia 25 rano wyjech Francyi, cesarzowa zaś pozostała w Neufchatelu dla lęgnowania poranionych, których stan zresztą jest walniający.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 26 sierpnia. Prezes policyi tutejszéj p. Bärens udał się w tych dniach do wód w Kissingen, celem poratowa wątlonego pracą zdrowia. Zastępuje go w urzędzie asesor rej Strohm.

— Nakładem tutejszéj księgarni E. Maja (L. Türka) niedawno dziełko w języku niemieckim pod tytułem: Krótka czna książka statystyczna dla prowincyi poznańskiéj (Kur fasstes statistisches Handbuch für die Provinz Pos Nie będziemy się zatrzymywali tutaj nad tytułem: „Provinz P o czém na właściwém miejscu pisma naszego przy danych ok ściach tylokrotnie już mówiliśmy, to jednakże powiedzieć mo w naszych, a mianowicie obecnych czasach, gdzie wiadomości styczne dla handlu, przemysłu, rękodzieł i życia publicznego z każdym niemal dniem coraz ważniejszemi się stają, książka bna niejednemu przydać się może. Zawiera ona spis wszystkich wszelkich dóbr, tak prywatnych, jak i rządowych od 500 mórg cznie i należących do nich lasów, wraz z wymienieniem nazwis ścicieli lub dzierżawców; wykaz dróg żwirowych, stacyi kolei znych i pocztowych, sądów obu instancyi, władz, urzędów i u ków administracyjnych i wojskowych i, co z wielu względów czności naszéj przydać się może, wykaz duchowieństwa i skład storzy obu archidyecezyi, probostw i proboszczów itd. itd. słowem, książka statystyczna i zarazem adresowa dla całego Poznańskiego, do któréj, ile wiemy, zbierano wiadomości ze źródeł dowych. Co się nakoniec dokładności językowéj i ortograficz chodzących w téj książce imion własnych polskich dotyczy, tyle powiedzieć możemy, że to jest polszczyzna urzędowa!

— Z pod Murowanéj Gośliny donoszą, iż nie tylko rodzin przenosi się do Ameryki, ale tak wiele osób, mianowic ładź dworska i robotnicy zamierzają przesiedlić się do Kongr Ostatnich zniewalać do tego ma szczególnie nadzieja lepszego ku, którego się tamże spodziewają.

† **Z Międzychodzkiego**, 24 sierpnia. Dobra Lubikoskie skie (po niemiecku Liebsch und Lauske) z folwarkami, obejmują szło 13,000 mórg areału po największéj części I i II klasy, p w dniach tych w ręce obce. Niejakiś p. Flug z Berlina, kto dawniéj niezamożnym wcale stolarzem, jak opowiadają sobie ścią w Międzychodzie, i na tém rzemiośle bardzo wielki zrobił tek, nabył wspomnione dobra za cenę 430,000 tal. Tak m

Dodatek.

Dodatek do Dziennika Poznańskiego No. 195.

Niedziela, dnia 27 sierpnia 1865.

ie dobra polskie w powiecie międzyrzeckim wypadły na zawsze z rąk dawnych dziedziców. Powiemy jeszcze, że cie międzychodzkim bardzo wielu kupców zajmuje się nabygospodarstw włościańskich na handel i zarobek. Niebaczni dni włościanie polscy dają się łatwo nakłaniać i namawiać do y i pozbycia się swego nieocenionego skarbu. Pismo zbiorowe a przychodzi zapewne w czasie już najgwałtowniejszym i najniejszym, bośmy już nieledwie całą naszą ziemię świętą przez ność, łatwowierność, złe wychowanie i ciemnotę przetrwonili . Przychodź tedy pożądana i niezbędna „Oświato“ jak najprędzej nam pozbawionym światła drogę ratunku i ocalenia téj iemi szczupłéj i lichéj, którą jeszcze posiadamy i naucz nas cież nie niszczyć mienia, ale je zachowywać, nie utracać ale nie stawać się z wielkiego pana biedakiem, ale raczéj z biewiekiem oświeconym i zamożnym.

Rawicz, 21 sierpnia. W zeszły piątek dnia 18 bm. siedziało zaganiaczy i dwóch żołnierzy z konsystującego tu pruskiego fizylierskiego nr. 37 w gościńcu na jedném z tutejszych przedJeden z zaganiaczy chwalił się w obec nich, że ma przy sotal. Około godziny 2 po południu opuścili pospołu gościniec, ace udali się w podróż do Wąsorza, a żołnierze do kwater Zaganiacz wszakże, który chwalił się, że ma 1000 talarów, widział, przechodząc koło dworca, iż pociąg do Leszna nie odeszcze, wsiadł do wagonu i udał się do Leszna, chcąc wieczoócić, towarzysz zaś jego udał się w podróż przedsięwziętą. dwo się był zbliżył około godziny 3 do lasku, gdy nagle padł i powalił go na ziemię. Kobiety i dziewczyny, zbierające w leswo i jagody, przestraszone wystrzałem uciekają na gościniec mują tuż nad nim w lasku człowieka, owego zaganiacza, krwią nego i odartego. Kobiety z krzykiem udały się natychmiast skiéj wsi, opowiadając o popełnioném morderstwie, a o godziwiedziano o niém już w Rawiczu. Ponieważ zaś kobiety owe jąc z lasu, widziały dwóch żołnierzy, z których jeden miał linę, przeto téż pierwsze podejrzenie padło na nich jako spraworderstwa. Gdy tedy wrócili wieczorem do koszar swoich, go ich, jednego zaś znów puszczono. Lecz puszczony poznany jako wspólnik zbrodni, miał być znów uwięziony, wszakże uszedł opiero dnia dzisiejszego wieczorem przyprowadzony został do , ujęty przez patrol wojskowy w lasku, leżącym o ćwierć mili a Góry w Szląsku.

Z Pałuk, 23 sierpnia. Skwapliwie każdy donosi, skoro po która wraca w ręce rodaka i z chęcią nowinę taką każdy zyta. Dla przestrogi jednakże i takie przypadki donosić nakto swoją ojcowiznę, którą dzieciom przekazać był winien, sprzedaje. Nie dawno temu sprzedał p. Sokolnicki Rusiec erowi za 91,000 tal.; w tych dniach pozbył się p. Daleszyński awka za 70,000 tal., kupił p. Saenger, któremu w parę dni 000 tal. odstępnego. Dawniéj podana wiadomość, że p. Bieńkupił Suchoręcz od p. Heusego nie sprawdziła się, albowiem że większą część dóbr rodakom swoim sprzedał.

Na Pałukach mało który właściciel ziemski nie myśli sprzedać, mawiają, gospodarka im się już uprzykrzyła. Nielitościwy iel im bardziéj pewny, że nie ma pieniędzy lub co do spieniężym natarczywiéj woła kapitału i procentu. Pomimo to być nym, pracowitym jeszcze nie wszędzie w modzie; to sprawia Włóczenie się od dworu do dworu lub do miasta na zabawę bo to prawdziwe lekarstwo na nudy. Dzieci lub wnuki takich ciów już pewnie téj słabości podlegać nie będą, gdyż jako pamłodzi służące u nowych dziedziców nudów znać nie będą wcale. hula babula! Spędzajmy naszego lenistwa, głupoty i marnoa skutki na ciężkie czasy — na ostatnie powstanie. Przecież ba i przed sobą i światem uniewinnić. Czasby było używanie ek kosztownych i niepotrzebnych podróży odłożyć do lepszych . Licznych rezydentów i pieczeniarzy — tę plagę po dworach — naganiajmy do pracy; nie tuczmy ich darmo. Dajmy to udowi pracującemu a szczerzéj nam pracować będzie.

Urodzaje u nas dosyć liche. Mamy żyta pół tyle co zeszłego w ziarnie bardzo niepoczęsnego, tak że wielu stare żyto siać szenicy jest więcéj nieco, ale miejscami wszystka porosła. Jęi owies rychły dość dobre. Groch takoż, ale oczerniał i wyg w wielu miejscach od deszczu. Perki miałko sadzone i pó gi raz kwitną i przerastają. Pszczoły które były mocne ze miały w czerwcu w bliskości dostatek żywności wydały wczeczne roje, które też dostatek miodu mają. Te które się późno do niczego. Owiec ani tłustych ani chudych nikt kupić nie yba za bezcen. Tylko prosięta obecnie bardzo płacą. W ogóle mamy mało do pozbycia a wydatków co nie miara

— **Zamach na W. ks. Konstantego i polska polloya.** W fe- N. F. Ztg znajdujemy opowiadanie p. N. komisarza byłego rządu narodowego polskiego, o zamierzonym zamachu na życie W. ks. Konstantego w Berlinie i o jego odwróceniu przez polską policyą. Autor tego opisu, p. N. komisarz rządu narodowego, przybywszy pod imieniem i za paszportem szwedzkim z Sztokholmu do Berlina, dowiedział się od innego bawiącego tam komisarza rządu narodowego że brat cara, W. ks. Konstanty przejeżdżać będzie przez Berlin i że dwóch byłych oficerów rosyjskich, którzy później służyli w szeregach polskiego powstania, zamierzają zamordować W. księcia, aby się pomścić za to, że kazał rozstrzelać trzech ich najlepszych kolegów. Pan N. i jego kolega w wielkim znaleźli się kłopocie; obawiali się bowiem aby wykonanie zamachu nie nastręczyło nieprzyjaciołom Polski tematu do nowych oszczerstw i posądzeń. Z drugiéj strony znowu nie można było zdradzić po prostu obu oficerów, gdyż byli przekonani że działają w interesie Polski. Postanowiono więc wziąć się ostrożnie do dzieła. Sam autor opowiadania, p. N. i inny ajent polski poczęli po całém mieście śledzić obu oficerów i dopiero czwartego dnia poszukiwań spotkali jednego z nich jadącego dorożką. Udali się za nim i spostrzegli z zadziwieniem, iż stanął przed poselstwem rosyjskiém. Pan N. podsłyszał, jak portjer odpowiadał oficerowi, że wielki książe przyjeżdża jutro wieczór o godzinie 10. Rosyjski oficer miał już odejść, kiedy p. N. zagadnął go nagle: „Mój panie, jesteś rosyjskim oficerem, służyłeś w armii polskiéj i powziąłeś zamiar zamordowania W. ks. Konstantego. Udaj się pan ze mną natychmiast do polskiego komisarza, gdyż inaczéj każę pana aresztować przez pruską policyą.“ Przystawiony do komisarza polskiego, mieszkającego w hotelu, oficer ów, 27-letni zaledwie młodzieniec, nie chciał żadnych uczynić zeznań. Zamknięty w stancyi hotelowéj, gdzie p. N. i ów drugi ajent strzegli go na przemian. Uporawszy się z jednym, starano się uczynić nieszkodliwym drugiego oficera. Około dziesięciu Polaków przebywających w Berlinie obsadziło dworzec kolei frankfurtsko królewiecki, a spostrzegłszy drugiego oficera schwytali go i przemocą wsadzili do dorożki. Następnie odebrano mu nabity sześciorurkowy rewolwer. W kwadrans potém przybył na dworzec wielki książe z bratem króla pruskiego i posłem rosyjskim — a gdy w kilka minut odjechał, nie przeczuwając zapewne, że mu ocalili życie jego najzaciętsi wrogowie— Polacy. Taka jest treść tego opowiadania, powtórzonego z Neue Frank. Ztg także przez inne dzienniki niemieckie.

— W Lipsku umarł 14 sierpnia **Fr. Brockhaus**, współwłaściciel firmy Fr. A. Brockhaus, którą prowadził z bratem swoim Henrykiem, od r. 1849 przez lat 23 poczém przeniósł się na wieś zostawiwszy bratu zarząd całego wielkiego przedsiębierstwa drukarni, księgarni i zakładu. Założył on znakomitą w swoim czasie gazetę Deutsche Allg. Ztg, która dotąd istnieje. Zmarły liczył 65 lat. Poświęcał się wyłącznie drukarstwu, gdy brat jego głównie księgarnią i nakładami trudnił się.

— Dnia 14 bm. po południu, jak pisze Gazeta Lwowska, **burza** z ulewą i gradem nawiedziła powiat radymiński a mianowicie okolicę między Wysockiem, Stubnem i Nakłem, i zboże, z powodu spóźnionych zbiorów w wielu miejscach jeszcze na pniu stojące, zniszczyła do szczętu. Burza była tak gwałtowna, że nawet uszkodziła wiele domów i pozrywała kominy; zboże w kopach w polu stojące zostało rozrzucone i wytłuczone, bo grad był wielkości kurzego jaja. W Dunkowicach podczas burzy zginął od piorna gumienny dworski. Gminy, które grad nawiedził, są: Nienowice, Stubienko, Stubno, Barycz, Skład solny, Grabowiec, Nakło, Dusowa, Chałupki dusowskie i Sośnica.

Wiadomości literackie.

— **Ziemianina** nr. 34 wyszedł z druku i zawiera: O hodowli i pielęgnowaniu owiec na mięso E. — Śnieć zbożowa. Dr. St. Szenic. — Francuskie owce merynosowe z średnio-delikatną wełną. — Słów kilka o klasie robotników wiejskich. — Ustęp sprawozdania rocznego z działań akademii rolniczéj w Eldenie pod Gryfią. Rozmaitości: Suchary obroczne.

— Nowa komedya p. **Jana Chęcińskiego** p. t. Poświęcenie ma wkrótce wyjść z druku nakładem księgarni Gebetnera i Wolffa w Warszawie.

— Dzieło **Franoka** p. t. „Philosophie du droit penal“ przełożył jeden z pracowników Gaz. War., i wkrótce, jak się dowiaduje taż gazeta, drukiem ogłosić zamierza.

— Tłómaczenie Boskiéj komedyi Dantego przez p. **Stanisławskiego**, ma się ukazać w czasopiśmie warszawskiém Rodzina, rozpoczynając od części najmniéj znanéj to jest od „Czyszca.“

— **Szymon Konopacki** jako ostatnią swą literacką pracę przygotował Parafrazy wyjątków z Biblii Skończone już są dwie pierwsze księgi. Przedmiot, powiada Gaz. War., zawsze godny poety, ale po tylu pracach w tym rodzaju jak e trudny, aby zajął świeżością, nowością formy.

— Główne współpracownictwo wychodzącego pisma w Warszawie, a poświęconego modom Bazaru objął J. K. **Turski** powieściopisarz przybyły z Krakowa do Warszawy.

Przybyli do Poznania dnia 26 sierpnia.

BAZAR. Wł. dóbr hr. Morkowska z Król. Polskiego, Nieżychowski z Granówka, Prądzyński z Biskupic.

HOTEL DU NORD. Właśc. dóbr hr. Bniński z Cmachowa, Modlibowski z Kromolic, Bourgieuguon z Waplewa, Pietrowski z Pleszewa.

HOTEL PARYSKI. Właśc. dóbr Jackowska z familią z Pomarzanowic, Jordan z żoną z Popowa, Walsleben z Dąbrówki, Rostkowski z Jarosławek, prob. Sajdak z Mądrego.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Właśc. dóbr Żychlińska z Murzynowa, kapital. Rohrscheidt z Magdeburga, kup. Eisenstädt z Berlina, Tauck z Lipska.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Wł. dóbr Karśnicki z żoną z Mystek, Żuchowski z żoną z Koninka, Brodowski z Pawłowa, kupiec Meyer z Berlina.

POD CZARNYM ORŁEM. Właśc. dóbr Szulczewski z Runowa, Rejewski z Sobiesiernia, Buchowski z żoną z Pomarzanek, pani Luther z Łopuchowa.

HOTEL BERLIŃSKI. Właśc. dóbr Doherr z Kaszczor, dr. Eckert z Frydlanda.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu dnia 26 sierpnia.

Żyto: słabo, na sierp., sier-wrześ. i wrześ paź. 39⅝, , paź-list. (jesień) 39½, list-gru. 40, na odstawę wios 42½ tal. pł. Okowita: słabo, na sierp. 13⅔, wrześ. 13⅔, paźd. 13⅔, list. 13⅔, gru. 13⅔ tal. pł.

Berlin, 25 sierpnia. Pszenica: 100 funt. w miejscu 47—56 tal. płac. wedle jakości. Żyto: 2000 funt. nowe w miejscu 46½, na sier. i sier-wrześ. 43⅜—⅛, wrześ-paź. 43¾—½⅝, paź-list. 45¼—45⅛, list-gru. 46⅜—⅛, na odstawę wios. 48—¼, maj-czer. 49—48¾ tal. pł. Jęczmień: 1750 funt. 28—34 tal. pł. Owies: 1200 funt. w miejscu 23—27 pł., na sierp. i sier-wrześ. 25—24⅞, wrześ-paźd. 25 pł, paź-list. 25 żąd., list-gru. 24¾ pł., gru-sty. 25¼ żąd., na odstawę wiosenną 25½ tal. płł Groch: 2250 funt. do gotowania w miejscu 50—56 tal. płac. Olej rzepiowy: 100 funt. bez beczki w miejscu 13⅝, na sierp. i sierp wrześ. 13¾ żąd., wrześ-paźd. 13¾—⅔—17/24, paźd-list. 13⅞—11/12, list-gru. 14—1/24, gru-sty. 14 1/12, kw-maj 14 1/24—½ tal. płac. Olej lniany: 100 funt. bez beczki w miejscu 12¼ tal. płac. Okowita: 8000% Tral. w miejscu bez beczki 15 1/24—1/12—14⅛, na sierp. i sier-wrześ. 14 7/12—½, wrześ paź 14½—⅝—13/24, paź-list. i list-gru. 14⅝—¾—⅔, kw-maj 15¼—⅓, maj-czerw. 15⅝/12—½ tal. pł. Wypowiedziano: 1000 cent. żyta po 43⅛ tal. i 600 cent. owsa po 24⅞ tal.

Wrocław, 25 sierpnia. Natargu:

	piękna	śred.	pośled.	
	sgr.	sgr.	sgr.	
Pszenica biała	70—74	68	62—65	za sztrzel
żółta	69—72	67	61—64	
Żyto	54—55	53	51—52	
Jęczmień	40—41	39	36—37	
Owies	27—28	26	24—25	
Groch	63—66	60	54—56	

Rzep: 274—260—250 sgr. za 150 funt. brutto.
Rzepak zimowy: 258—248—244 sgr. za 150 funt. brutto.
Rzepak latowy: 215—210—205 sgr. za 150 funt. brutto.

Na giełdzie: Żyto: nieco wyżéj, 2000 funt. na sierp i sier-wrześ. 40¼ żąd., wrześ-paźd. 40—¼, paźd-list. 40½ pł., list-gru. 42 żąd., kw-maj 44—43¾ tal. płac. Pszenica: na sier. 55½ tal. żąd. Jęczmień: na sierp. 35 tal. pł. Owies: na sierp. i sierp-wrześ. 34 żąd., wrześ-paź. 34, kw-maj 35 tal. pł. Rzep: na sierp. 123 tal. żąd. Olej rzepiowy: dobrze, w miejscu 14, na sierp. i sier-wrześ 13 11/12 żąd., wrześ-paź. 13⅞—11/12 pł., paź-list. 14⅛ żąd., list-gru. 14 1/24, grusty. i sty-luty 14⅝/12 płac., kw-maj 14⅓ tal. żąd. Okowita: cicho, w miejscu 14½, na sierp. 14⅓, sierp-wrześ. 14⅙ pł., wrześ-paź. 14⅓ żąd., paź-list. 13⅝, list-gru. 13⅝, kw-maj 14¼—⅓ tal. pł.

Szczecin, 25 sierpnia. Na giełdzie: Pszenica: wyżéj, kończy słabiéj, 85 funt. żółta w miejscu 58—64, 83—85 funt. żółta na sierp. 64¼ pł., sierp-wrześ. 64 żąd, wrześ-paźd 64—½—¼, paź-list. 65—64¾, na odstawę wios. 67½—¾ tal. płac. Żyto: mało zmiany, 2000 funt. w miejscu 43—44½, na sierp-wrześ. 43¼, wrześ-paź. 43¾—½, paźd-list. 44¾—½, na odstawę wios. 47½—¼ tal. pł. Jęczmień: 70 funt. szląski na odstawę wiosenną 35½ tal. płac. Owies: bez obrotu. Olej rzepiowy: cicho, w miejscu 13¾ (Ostsee Ztg prostując wczorajszą swoją pomyłkę, donosi, że w raporcie wczorajszym należy czytać zamiast: w miejscu 13 1/12, 13 11/24 tal.), na wrześ-paź 13 1/12—13/24 pł., paź-list. 13¾ żąd., kw-maj 14 tal. pł. Okowita: lepiéj, w miejscu bez beczki 14 1/12, na sier-wrześ. i wrześ-paźd. 14¼, paźd-list. 14⅙, list-gru. 14⅛—¼, list-gru. 14 1/24—½—⅛, gru-sty. 14⅜—⅛, na odstawę wiosenną 14⅝ tal. pł. Zameldowano: 50 węcpli żyta.

Obwieszczenie.

konkursie nad majątkiem kupca **Kalmanna** w Pleszewie ustanowiono drugi termin do zameldowania **dnia 31 sierpnia 1865 włącznie** sprawdzenia pretensyi w owym zameldowanych termin **2 września 1865 przed południem o godzinie 10** podpisanym komisarzem konkursu sądu naszym sądowym w Pleszewie. wają się ci wierzyciele, którzy swe ye w przeciągu powyżéj oznaczoczasu zameldują, aby się w wyznaterminie stawili. którzy się na piśmie zgłoszą, winni yć odpis podania i aneksów. erminie tym odbędzie się czynność boru stałego zarządzcy. rzyciele, którzy w naszym obwodzie wym nie mieszkają, winni do akt ając się z swemi pretensyami, podać stępcę osobę w miejscu zamieszkałą zamiejscowych taką, której służy urzędowania u nas. tych, którzy nie mają znajomości, stawiamy na obrońców Rydenburga seur: radzców sprawiedliwości i Boeli Broeckere: obrońców prawa. zew, dnia 21 lipca 1865. **Kl. Sąd powiatowy, Wydział I.** Komisarz konkursu. **Buttmann.** (3955).

Szwaczki, wprawne w szyciu strojów znajdą natychmiastowo zajęcie **w kandlu strojów** ***H. Kantorowicza,*** (4166) przy ul. Nowéj 2.

Aukcya bydła do chowu.

Postanowiłem sprzedać drogą licytacyi tutejsze bydło rogate krwi pełnéj Shorthorn i owce Southdown, wyjąwszy małą ilość sztuk zatrzymanych dla własnego użycia,

we wtorek, 26 września r. b.
przed południem o godz. 11.

Na sprzedaż przeznacza się mniéj więcéj:

50 baranów Southdown zdatnych do chowu,
60 młodych baranów, mających po 8 miesięcy,
100 maciorek Southdown,
50 maciorek młodych, mających po 8 miesięcy,
8—10 stadników Shorthorn rozmaitego wieku,
6— 8 krów Shorthorn częścią dojnych, częścią cielnych,
10—12 jałowic Shorthorn i cieląt płci żeńskiéj, tudzież pewną ilość sztuk krwi połowicznéj, pochodzących od bardzo dobrych dojek po stadniku Shorthorn.

Przed rozpoczętą aukcyą nie ustępuje się żadnéj z rzeczonych sztuk, które począwszy od ceny minimalnéj za każdą podwyżką bez kupna odwrotnego sprzedawane będą.

Od dnia 10 sierpnia rozsyła się na żądanie szczegółowe wykazy.

Drehsa koło Pomritz, nad koleją drezdeńsko-zgorzelicką, w lipcu 1865.
(3865). **Magnus.**

W wielkiéj
wypożyczalni muzykaliów
Ed. Bote i G. Bocka
w Poznaniu,

mogą **odnośni uczestnicy codziennie** brać udział **pod warunkami najkorzystniejszemi.** **Wszelkie nowości** pojawiające się w dziedzinie literatury muzycznéj są w licznych egzemplarzach do niéj wcielone.

Poleca się uprzejmie **abonament** z uprawnieniem do **bezpłatnego** wzięcia za całkowitą cenę abonamentową, według własnego upodobania muzykaliów (4160)

Wszelkie utwory muzyczne ogłaszane przez inne składy, mamy w zapasie **po cenach najniższych.**

Ed. Bote i G. Bock,
nadworny skład muzykaliów.

Parowy młyn
w **Mchach** pod **Xiążem**, otwarty będzie od **1 września r. b.** dla publiczności.
O rychłe zamówienia uprasza się. (4161)

Wilda No. 9, **2 pokoje** do wynajęca. (4170)

Sztuczne zęby kruszcowe i retaliery formy **najnowszéj, na kauczuku, złocie i platynie**, które się **nieznaoznośoią, trwałością, stósownością przy żuciu i mówieniu**, a nadto i tém odznaczają, że zupełnie **bez bólu** się wprawiają, i po cenach **umiarkowanych** w czasie najkrótszym uskutecznione bywają. (4164)

Mallachow sen.,
prakt. dtenysta w Poznaniu, W. Ryoerska ul. 10, opodal teatru miejsk.

Środek przeciw tasiemcowi i robakom płucowym u owiec.

Lekarstwa rzeczone na **wszystkich** dominiach tutejszéj okolicy od kilku już lat (a mianowicie u jagniąt na dominium Krześlice, Pomarzanowice, Bednary, Charzewo, Karczewo itd.), są w używaniu i jak **najpomyślniejszy i najpewniejszy skutek** okazały. Zamówienia przyjmuje **apteka w Pobiedziskach.** (4162)

Do majątku w Królestwie Polskiém w bliskosci granicy, trzy mile od miasta Ostrowa położonego, potrzebny jest zaraz zdatny i obeznany z tamtejszemi stosunkami do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa **rządzoa.**

Osoby zaopatrzone w świadectwa lub rekomendacye wiarogodnych obywateli, zgłosić się mogą przy załączeniu tychże w kopii tymczasowo listownie franco pod adresem **A. M poste restante w Skalmierzyoach.** (4135)

Płaszcze i paletoty
po połowicznéj cenie zakupu poleca
fabryka konfekcyi
Juliusza Lasch,
[4177] plac Wilhelmowski No. 3, hotel du Nord.

Rynek 64.
Korzystne zakupy dla każdego.

Wielki dobór **gotowych ubiorów jesiennych i zimowych**, wykonanych bardzo praktycznie, według najnowszych paryskich i warszawskich wzorów. Dowodem jest cennik.

Płaszcze węgierskie formy najnowszéj począwszy od 11 tal.

Ubiory jesienne (żaket, spodnie i kamizelka) począwszy od 10 tal.

Ubiory zimowe, czamarki, paletoty, surduty, spodnie, kamizelki, surduty domowe i szlafroki po cenach najniższych. (4083)

Powszechnie lubione nowe **burki** do podróży i dla rolników.
Zamówienia wykonywa punktualnie i rzetelnie

Rynek 64. **Rynek 64.**

Skład ubiorów męskich
A. Cohna, Rynek 64.
Rynek 64.

Osiedliłem się w tutejszém mieście.

Dr Walery Reutt,

lekarz praktyczny, chirurg i akuszer.

Inowrocław, 21 sierpnia 1865. (4106)

Fortepian mahoniowy w dobrym stanie jest do wynajęcia lub do sprzedania. Bliższa wiadomość w cukierni p. **Gruszczyńskiego.** (4163)

W Żernikach pod Kurnikiem jest do sprzedania żyto do siewu: Krzyca **Correns** i żyto podwójne hiszpańskie z siewu oryginalnego przeszłorocznego, szefel po 10 sgr. nad najwyższą cenę targową poznańską.

Prosimy o rychłe zamówienie. (3819).

Dla osób cierpiących na **ruptury brzuszne**, jestem **tylko rano od godziny 7 do 9** w domu, aby najstósowniejszych przeciw nim użyć środków. (4165)

Mallachow w Poznaniu,

Wiel. ul. Rycerska 10. opodal teatru miej.

Ciężką chorobą byłam złożoną, tak, iż cały rok cierpiałam na kurcze żołądkowe i pomieszanie zmysłów. Udawałam się do rozmaitych doktorów, którzy mnie już w końcu opuścili i zostawili bez nadziei. W największych cierpieniach, udałam się do Wgo **A. Drozdowskiego** i zostałem wyleczoną w dwóch tygodniach. Za co mu niech Bóg błogosławi, a my z całego serca dziękujemy.

Wiktorya Kowalska

(4173) w Zaborowie pod Xiążem.

Wszelką **krawieczyznę** damską konywa szybko i starannie

Karolina Kartma

(4067) ul. Królewska 17 (Ogród

Rynek 64.

Ważne dla duchownych!

Rzymskie płaszcze paletotowe, uznane już przez wiele osób jako bardzo praktyczne, stósowne na podróż i do zwyczajnego użycia, mam znowu w rozmaitéj jakości w wielkim wyborze

Rewerendy, tudzież **czamarki jesienne i zimowe, surduty, spodnie, kamizelki,** niemniéj wszelkie do zawodu tego należące artykuły są w największym doborze w zapasie, a zamówienia wykonywa się jak najtaniéj i najdokładniéj. (4082)

Zamówienia zamiejscowe wykonywa się wedle nadesłanéj miary.

A. Cohn, Rynek 64.

Rynek 64.

Rynek 64. Rynek 64.

Guttentag i Sp.,

jubilerowie w Wrocławiu,

(3719) Riemerzeile 9,

kupują dla **Paryża** i **Londynu brylanty, dyamenty, perły** i **starożytne kosztowności,** za co płacą **najwyższe ceny.**

Pszenicę do sie

wyborową angielską, ważąc funtów, poleca **Dom. Otus Bukiem.**

Ważne dla piwowarów

Okazuje się potrzeba browaru w źnie, któryby piwo bawarskie, z wielkiéj konsumcyi, warzył. Przedsi mający chęć założenia takowego, się franco zgłosić do podpisanego, miejsce jakotéż i wodę do tego wskaże. **Adolf Ballenstedt**

(4133) w Gnieźnie.

Ku odzyskaniu piękności i młodości — na całéj kuli ziemskiéj wziętość mająca

Eau de Lys de Lohse, mleko liliowe.

Zbadany przez król. pruski rejencyjny wydział lekarski, doświadczony i uznany przez wszystkich sławnych lekarzy, wydziały lekarskie, damy i mężczyzn jako jedyny i pewny środek upiększający, nadający każdéj skórze pierwotną i młodocianą świeżość, twarzy, szyi, barkom, ramionom i rękom niebawem najpiękniejszą białość, czystość, przezroczystość, gładkość, miękość i giętkość, chłodzi, odświeża i odmładza skórę, oddala niezawodnie i pod poręczeniem wszelkie nieczystości skórne, jako to: **piegi, znamiona pozostałe po ukąszeniu owadu, liszaje, krosteczki, ogorzałość słoneczną, ospowatość, żółte plamy, fałdy na twarzy, plamy wątrobowe, — węgry, — czerwoność, — czerwoność nosa, — pryszczele gorączkowe, — gorączkę i palenie.**

Flakonik po 1 tal. 5 sgr., pół flakonika 17½ sgr.

W obwodzie W. Ks. Poznańskiego jedynie tylko nabyć można w **Poznaniu** u

Desfossé, successeur de Montygny,

ulica Wilhelmowska No. 24.

Płatne zamówienia zamiejscowe wykonywa się jaknajpunktualniéj za przedpłatą lub też zaliczką pocztową i bezpłatném opakowaniem. (3870).

Swieże jelenie i daniele

ma na sprzedaż **hotel Miliusa.** (4182)

Stary fortepian w kształcie skrzydła, do użytku zdatny, jest tanio do nabycia **ulica św. Wojciecha Nr. 19.** (4181)

Wydzierżawienie roli parcelami

ma zamiar uskutecznić od św. Michała rb. na czas dłuższy w majętności swojéj, będącéj w wielkiéj kulturze. **Dom. Główna** pod **Poznaniem.** Szczegóły w miejscu. (4157)

Ponieważ mnie już często bezskutecznie poszukiwano do **stawiania angielskich kuchni i pieców,** przeto donoszę Szanownéj Publiczności niniejszém uprzejmie, że mieszkam pod **Nr. 21 ul. Królewskiéj.**

A. Rau,

(4180) garncarz.

Skład nadzwyczajnéj objętości

gorsetów paryskich i krynolin

poleca (4174) **S. Tucholski.**

Aukcya mebli.

W środę, 30 bm. rano począwszy od godziny 9 i po południu od 2 sprzedawać będę drogą licytacyi publicznéj gotówką najwięcéj dającemu, przy **ulicy Strzeleckiéj Nr, 4,** z powodu przeniesienia się:

ruchomości pańskie, mianowicie zaś **meble mahoniowe i brzozowe,** jako to: **sofy stoły, krzesła, biurka, szafę do książek, lustra, łóżka itd.,** a nadto **ubiory, ozapraki, siodła, sprzęty gospodarcze,** mianowicie zaś **kosztowne serwisy porcelanowe i szklane, wazy, lampy, tace, świeczniki, obrazy olejne i miedzioryty, książki i mapy,** a o godzinie **11 fortepian** w dobrym stanie będący.

Manheimer,

(4168) król. kom. aukcyjny.

Płaszcze i Paletoty

wiosenne (4112)

poleca po znacznie zniżonéj cenie

Ferdynand Schmidt,

dawn. **Antoni Schmidt,**

przy placu Wilhelmowskim nr. 1.

Co tylko otrzymał z Paryża i poleca:

Pomadki z rozmaitemi przyprawami,

Czekoladki napełniane **pistacyą** i innemi doborowemi masami.

Czekoladki „Delices des Dames“,

Kartoniki gustowne w rozmaitych najnowszych kształtach,

jakotéż **cukry własnéj fabryki** codziennie świeże (4175)

S. Sobeski,

plac Wilhelmowski 3, (Hôtel du Nord).

Zamówienia zamiejscowe wykonują się przy staranném zapakowaniu w jak najkrótszym czasie.

Aukcya przedmiotów lanteryjnych, szkła, po lany, nowego srebra cygar.

W poniedziałek, dn. 28 sierpnia przed południem począwszy od go i po południu od 3, sprzedawać będę licytacyi publicznéj gotówką najwię jącemu, **w lokalu handlowym Starym Rynku Nro. 70:**

torby, świeczniki, w ny do kwiatów, tace, i widelce, talerze, fili ki, kabarety, serwisy, miski, karafki, szkl do wody, herbaty i k szki winne, łyżki stoł do herbaty i wazow dzież **partyą cygar.**

Rychlewski

(4149). królewski komisarz auk

Zameldowania

do

Poznańskiéj

fabryki kompostu

przyjmuje się

w kantorze,

przy placu Sapieżyńskim 7. Abonament roczny jaknajtaniéj. (4152)

Konfitury

tegoroczne, jako aprykozy, brzoskwinie, trzuskawki, maliny, renkloty, ananasy, oraz wszelkie soki owocowe poleca cukiernia

(4179) ***A. Pfitznera,***

przy Starym Rynku.

Prawdziwy **porter angielski,** tudzież **karmelki i cukry francuskie,** jako też własnéj fabryki, poleca cukiernia

A. Szpingiera,

(4171) w Bazarze.

Krzyże nagrobkowe, ma **i wizerunki świętych Pańskich** taniéj u ***H. Kluge***

(4072) ul. Fryderykows

Brzytwy i rzemyki gładzenia

jakości najlepszéj poleca

C. Preiss, ul. Wrocławska

W **Szółdrach** pod Czempiniem nabycia do siewu:

Pszenica biała angielska,

„ „ sandomier

„ blado-żółta br cka, po 15 sgr.,

Żyto proboszczowskie z nalnego siewu,

po 10 sgr. nad najwyższą cenę poznańską za szefel. Prosi się o ryc mówienie.

Wielki skład fortepianów, Ludwika Falka w Poznaniu,

plac Wilhelmowski 12,

poleca swój znany, bardzo bogaty, obecnie **na nowo** zaopatrzony **skład fortepianów każdéj formy,** jako to: fortepiany z mechaniką **angielską, francuską i niemiecką;** pianina i fortepiany stołowe w najrozmaitszéj jakości i w każdéj cenie, pod poręczeniem najrozleglejszém. **Na żądanie** przyzwala się także na **spłatę częściową bez najmniejszego podwyższenia ceny.** Harmonikony do użycia przy wykonywaniu oratoryów są zawsze na składzie, szczególniéj zaś poleca się odnośnéj publiczności ku łaskawemu obejrzeniu wielki harmonikon pedałowy, **z dwoma klawiaturami ręcznemi i potężnym głosem.**

Poznań, w sierpniu 1865. [4158]

Lampy petroleowe

w największym doborze poleca

(4138) **C. Preiss,**

ul. Wrocławska No. 2.

Pralnia

A. M. Winter, krawca męzkiego, przy Alei 26, naprz. poczty, poleca się do **ozyszczenia garderoby męzkiéj i damskiéj z plam wszelkiego rodzaju. Farbuje, façonuje i modernizuje.** (4169)

Ubiory na porę obecną

dla chłopców i dziewcząt

poleca w największym wyborze

skład ubiorów dziecińskich,

przy ulicy Nowéj No. 4, I piętro.

Nadto przyjmuje się wszelką krawieczyznę, wykonywaną według każdorazowego życzenia. (4159)

Wdowa C. Pincus,

z domu **Brandt.**

Miechy

z szwami i bez szwów, poleca najta

F. W. Mewe

(4041) Rynek No. 67.

Król. pruska lotery

Cząstki losów do 3 klasy 132 l rozsyła, jak wiadomo, najtaniej

A. Cartellie

(4021) w Szczecinie.

Wielkie Garbary No. 52.

Skład mebli, luster i wyrobów wyścielanych

stolarza

B. Neugebauera w Poznaniu

zaopatrzony jaknajdokładniéj, poleca się po cenach najbardziéj umiarkowanych i pod poręczeniem. (3962)

Wielkie Garbary No. 52.

Z powodu zamierzonego przeniesienia swego handlu pod Nr. 4 ul. Nowéj, znacznie zniżyłem cenę wszelkich artykułów składu sw mianowicie zaś zwracam uwagę na wielką partyą najrozmaitszych materyi na ubiory, płaszcze jesienne i wiosenne, paleto long-schales i chustki, materyą na firanki i meble, wszystko to po cenach znacznie zniżonych.

(4167) **ul. Wodna No. 30.** **S. H. Korac**

KURS GIEŁDY W BERLINIE. dnia 25 sierpnia.

Papiery pruskie.	%	żądano	płac.
Pożycz. dobrow.	4½	—	100⅞
— rząd. 1859	5	—	105⅜
— 50, 52 konw.	4	—	97⅛
— 54, 55, 57,	4½	—	100⅞
— 1856	4½	—	100⅞
— prem. 1855	3½	—	129¾
Obligi dług. skarb.	3½	—	90¼
— Marchijs.	3½	—	87⅞
Listy zast. March.	3½	—	85⅜
— Prus Wsch.	3½	—	83¼
— — —	4	—	91¼
— Pomor.	3½	—	85
— —	4	—	96⅞
— W. Ks. Pozn.	4	—	—
— — — (nowe.	3½	—	—
— — — (nowe.	4	—	94⅜
— Szląskie	3½	—	—
— Saskie	4	96½	—
— Prus Zach.	3½	—	82¾
— — —	4	—	92½
— rent. March.	4	—	96½
— Pomor.	4	96¼	—
— W. Ks. Pozn.	4	—	95
— Pr. Ws. i Zach.	4	—	96
— Nadreńskie	4	98	—
— Saskie	4	97¾	—
— Szląskie	4	98⅜	—
Papiery zagranicz.			
Austr. metall.	5	64¼	—
— Poż. narod.	5	—	68⅜
Austr. Obl. 250 fl.	5	—	77
Rosy. 5 pożyc. Stiegl	4		75
— 6 —	5	91½	—
Rosy. poż. angiel.	5	92¼	—
Polsk. obligi skarb.	4	71½	—
— Cert. A. 300 zł.	5	—	92½
— Lis. z. n. w R. S.	4	—	71½
— Ob. cztk. 500 z.	4	92	—
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	—	113⅝
Lujdory	—	—	111⅝
Złota. funt. cel.	—	—	467
Srebra — dito	—	—	29 21/30
Saskie bil. kas.	—	—	99⅞
Niem. banku	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	99⅞
Austr. bankn.	—	—	93¾
Polskie bil. bank.	—	—	—
Disk. bank. od wek.	—	—	—
Akcye kolei żelaz.			
Galic. K. Ludw.	5	—	91¼
Berlin-Anhalt	4	202¾	—
Berlin-Hamb.	4	—	149¼
Berl.-Poczd.-Magd.	4	214¾	—
Berl.-Szczecin	4	—	130½
Wrocł.-Freib.	4	—	144⅝
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	88
Koźlo-Bogumin	4½	—	56½
— pierwot.	4½	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	96⅛
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	84¼
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	74⅝
Górno-Szl. A. i C.	3½	—	172
— Litt. B.	3½	—	154
Opol-Tarnowic.	4	—	78⅜
Starogr.-Pozn.	3½	94½	—
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	130	—
Berl. Tow. hand.	4	—	109¾
Gdański bank pryw.	4	113	—
Dysk. Udział kom.	4	100¾	—
Gota bank. pryw.	4	—	101
Hanow. dito	4	95	—
Królew. dito	4	—	111
Lipsk. Stow. kred.	4	84⅝	—
Magd. bank. pryw.	4	—	102
Pomor. bank rycer.	4	99¼	—
Pozn. bank. prow.	4	—	101¾
Prusk. udz. bank.	4½	149½	—
Szląsk. Stow. bank.	4	113½	—
Akcye przemysłowe			
Berl. fab. kol. żel.	5	120½	—
Minerwy Szląskiéj.	5	35	—
Concordia	4	—	-
Magd. assek. ogn.	4	—	—
Oblig. z praw. pierw.			
Berl.-Anhalt	4	—	—
—	4½	—	100¾
Berl.-Hamb.	4	—	99
Berl.-Hamb. II. Em.	4	—	—
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	—	—
— Litt. B.	4	—	—
— Litt. C.	4	—	93½
Berl.-Szczecin	4½	—	—
— II. Em.	4	—	92½
Koźlo-Bogumin.	4	—	88¾
— III. Em.	4½	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	96¼	—
— konwen.	4		96¼
— — III. ser.	4	—	94½
— — IV. ser.	4½	—	100¼
Górn.-Szl. Litt. A.	4	—	—
— Litt. B.	3½	—	—
— Litt. C.	4	—	95
— Litt. D.	4	—	95
— Litt. E.	3½	—	83½
— Litt. F.	4½	—	100¾
Starogr.-Pozn.	4	—	—
— II. Em.	4½	—	—

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU. dnia 25 sierpnia.

Papiery i pieniądze.	%	żądano	płac.
Dukaty	—	—	95¾
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	—	110¾
Polskie bil. bank.	—	—	—
Aust. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Aust.	—	—	93 1/12
Wrocł. obl. miejsk.	4	—	—
Poznań. list. zast.	3½	—	—
Pozn. lis. zast. nowe.	4	95	—
— nowe	3½	—	—
— Listy Rent.	4	95½	—
Szląskie list. Zast.	3½	—	89½
— listy zast. A.	4	—	99¼
— nowe	4	99 12/12	—
— Lit. B.	4	—	—
— Lit. C.	4	—	99⅛
— Listy Rent.	4	—	97⅛
— Oblig. prow.	4½	—	—
Polskie Listy Zast.	4	72⅛	—
— nowéj Emis.	4	—	—
— Obl. skarb.	4	—	—
obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. nar.	5	—	69
Minerwy akcye	4	-	34¾
Szląski bank	4	—	—
— tow. assek. og.	4	—	—
Akcye Szląsk. kol. żel.			
Freiburg	4		144¼
— now. Emis.	4	—	—
— obl. z praw pier.	4	95¾	—
—	4½	101¼	—
Górno Szl. Lit. A. i C.	3½	172½	—
— Lit. B.	3½	—	154
— obl. z pr. pierw.	4	95¾	—
— Lit. D.	3½	—	—
— Lit. E.	3½	—	83
Opol. Tarn.	4	—	78½
Koźlo-Bogumin.	4	—	56½
— obl. z pr. pierw.	4½	—	—
Listy zast. gal. now.			
z kup. w. austr.	—	69	75
Listy zast. gal. star.			
kup. w mon. kr.	—	73	25

KURS STOW. KUP. W POZN. dnia 26 sierpnia.

	%	żądano
Pozn. List. Zast.	4	—
— nowe	3½	—
— newe	4	—
Pozn. list. Rent.	4	—
— akc. bank. prow.	—	—
— obl. prow.	5	—
— obligacye pow.	5	—
— obl. mel. Obry.	5	—
— obligi pow.	4½	—
— obl. miej. II. Em.	4	—
Prusk. obl. skar.	3½	—
— pożyczk. skarb.	4	—
— dobr. pożyczk.	4½	—
— poż. skarb.	4½	—
— — —	5	—
— poż. z prem.	3½	—
Sz. list. Zast.	3½	—
Zach. Prusk.	3½	—
Polskie	4	—
Górno-szl. akc. k. ż.	—	—
— obl. z pr. pier. E.	—	—
Star-Pozn. ak. k. ż.	—	—
Polskie banknoty	—	—
Zagraniczne bank.	—	—

Redaktor odpowiedzialny i wydawca **Teodor Zychliński** w Poznaniu. — Nakładem i czcionkami **Ludwika Merzbacha** w Poznaniu.